

W 30 rocznicę pamiętnych dni

Podziękowania wyzwoliciełom hołd bohaterom

Wczoraj, 23 lutego, minęło 30 lat od momentu, kiedy po prawie pięciu i półletniej hitlerowskiej niewoli, stolica Wielkopolski odzyskała wolność. Wolność okupioną ofiarą żołnierza radzieckiego i poznaniaka — Cytadelowca — którzy tym samym zapisali pierwszą kartę w nowej historii miasta. W dniach poprzedzających 30 rocznicę wyzwolenia odbyło się w Poznaniu wiele uroczystości, upamiętniających tamte wydarzenia, a także nawiązujących do dnia dzisiejszego.

W piątek, 21 bm., delegacje organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele zakładów pracy i społeczeństwa złożyli wieńce i wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli, na cmentarzu żołnierzy radzieckich na Miłostowie oraz w innych miejscach wspólnych walk o wolność. Otwarta została także nowa ekspozycja w Muzeum na Cytadeli, a tym, którzy brali udział w zwycięskim szturmie na twierdzę — wręczono odznaczenia państwowe. Przedstawiciele kierownictwa polityczno-administracyjnego Wielkopolski spotkali się z laureatami plebiscytu na „Wielkopolanina 1974”, a po południu, w Operze poznańskiej, odbył się uroczysty koncert.

WIEŃCE NA CYTADELI

W piątek, 21 lutego, przedstawiciele społeczeństwa Poznania oraz przebywający w stolicy Wielkopolski z okazji 30 rocznicy jej wyzwolenia goście radzieccy, oddali hołd tym, którzy polegli w walce o wolność naszego miasta — żołnierzom radzieckim i poznańskim Cytadelowcom.

O godz. 12 na Cmentarzu Bohaterów na Cytadeli zgromadziły się delegacje organizacji politycznych i społecznych, zakładów pracy, kombatancki i młodzież. W uroczystości udział wzięła także kompania honorowa Wojsk Lotniczych.

Po odegraniu hymnów narodowych Polski i Związku Radzieckiego, pierwszy wieńiec złożył marszałek Związku Radzieckiego, Wasilij Czujkow w asyście dowódcy północnej grupy Wojsk Armii Radzieckiej, gen. płk. Iwana Gierasimowa, a następny — członkowie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, z I sekretarzem KW Jerzym Zasadą. Wieńce od społeczeństwa zaprzyjaźnionego z Poznaniem Charkowa przyniosła delegacja pod przewodnictwem sekretarza Komitetu Obwodowego KPZR, S. W. Łuczenki. Kolejne wieńce i wiązanki kwiatów zostały złożone przez delegacje organizacji politycznych, społecznych, ludowego Wojska Pol-

Nowa ekspozycja, ukazująca bohaterstwo i tragizm tamtych dni, zyskała uznanie zwie-



Na zdjęciu: przed pomnikiem Bohaterów na Cytadeli.

Fot. — K. Przychodźki

dzających. Podczas pobytu w Muzeum na Cytadeli marszałek W. Czujkow dokonał wpisu w księdze pamiątkowej. Goście otrzymali też pamiątkowe medale, wybite z okazji 30 rocznicy wyzwolenia Poznania. (JK)

SPOTKANIE Z LAUREATAMI PLEBISCYTU

W gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odbyło

się spotkanie z laureatami plebiscytu, w którym udział wzięli przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych Poznania i województwa — członkowie Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR z I sekretarzem KW, Jerzym Zasadą, I wicewojewoda poznański — Andrzej Sliwiński, prezydent Poznania — Stanisław Cozaś, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN — Franciszek Szczerba, przedstawicie-

le zakładów pracy, środowisk twórczych, działacze kulturalni oraz młodzież.

W imieniu organizatorów plebiscytu: Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, Rady Wojewódzkiej Federacji SZMP, redakcji „Gazety Poznańskiej”, „Głosu Wielkopolskiego”, „Expressu Poznańskiego” oraz Radia i Telewizji, przybyłych po witaliach przewodniczący WRZZ — Czesław Kończal. Ogłosił on również wyniki plebiscytu, w którym oddano w tym roku rekordową liczbę 179 789 głosów. Miano najpopularniejsze go Wielkopolanina, spośród tych, których czyny i postawy zyskały szacunek i wielkie społeczne uznanie, zdobył Andrzej Zielaskowski — dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Dróg i Ulic w Poznaniu, jeden z głównych realizatorów trasy E-8. Tytuł „Wielkopolanin roku 1974” przypadł w udziale: Franciszce Tomczakowej, Grzegorzowi Brzósce, Tadeuszowi Sommerowi, Kazimierzowi Nogajównie, Czesławowi Szymańskiemu, Kazimierzowi Morawskiej, Czesławowi Ostrowskiej, Jerzemu Pawełkiewiczowi i Jerzemu Maciejewskiemu.

Laureaci plebiscytu otrzymali honorowe dyplomy, symboliczne upominki oraz wiązanki kwiatów. Dziękując w imieniu wyróżnionych, Andrzej Zielaskowski, powiedział m. in. — Rok 1974, rok 30-lecia Polski Ludowej, był dla wszystkich Wielkopolaninów okresem wielkich dokonań i twórczej pracy. Realizacja naszych ambitnych przedsięwzięć była

J. Sauvagnargues przybędzie do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego przybędzie do Polski w dniu 26 bm. z trzydniową oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Francji Jean Sauvagnargues. PAP

57 rocznica Armii Radzieckiej

Rozkaz ministra obrony ZSRR

W związku z przypadającą 23 lutego 57 rocznicą, Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR, minister obrony Związku Radzieckiego, marszałek Andriej Greczko wydał rozkaz, w którym stwierdza, że siły zbrojne ZSRR od 57 lat z honorem i godnością wypełniają swą historyczną misję. Ofiarną służbą w sprawie komunizmu, bohaterstwem i męstwem, wykazanymi w obronie ojczyzny, żołnierze radzieccy zyskali sobie gorącą miłość narodu radzieckiego, lu-

dzi pracy bratnich krajów sojalicznych i całej postępowej ludzkości — głosi rozkaz.

☆

Z okazji 57 rocznicy powstania Radzieckich Sił Zbrojnych odbył się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysty koncert. Salę teatru wypełnili przedstawiciele stolicznych zakładów pracy, weterani walk narodowo-wyzwoleńczych, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, młodzież.

Przybyła delegacja Armii Radzieckiej.

Dzieje narodzin i rozwój Radzieckich Sił Zbrojnych przypominał w swoim wystąpieniu wiceminister ON, szef GZP WP, gen. dyw. Włodzimierz Sawczuk. (PAP)

XIX zjazd ZLP obradował w Poznaniu

Literatura fundamentem duchowej siły narodu

23 bm. zakończyły się w Poznaniu dwudniowe obrady XIX zjazdu Związku Literatów Polskich. 120 delegatów reprezentujących społeczność pisarską całego kraju wybrało nowe władze związku, którego prezesem został ponownie Jarosław Iwaszkiewicz. W obradach pisarzy polskich uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, minister kultury i sztuki — Józef Tejchma, sekretarz KC PZPR — Wincenty Kraśko, gospodarze Wielkopolski z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu Jerzym Zasadą, sekretarzem KW PZPR Bogdanem Gawrońskim, wojewoda poznański Tadeusz Grabski, prezydent miasta Stanisław Cozasiem.



Delegaci ZLP podczas obrad.

Fot. — K. Przychodźki

— Nasz zjazd odbywa się w ważnym momencie — powiedział otwierając obrady J. Iwaszkiewicz — w przededniu 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Obraduje on w Poznaniu, gdy to piękne i zasłużone miasto świętuje 30 rocznicę swego wyzwolenia. Jest więc nasz zjazd pewnego rodzaju hołdem, złożonym temu pełnemu cnót i zasług miastu. I jeszcze jedną rocznicę chciałbym przy tej okazji wspomnieć: mija właśnie 70 lat od wybuchu rewolucji 1905 r., która odegrała tak doniosłą rolę w społecznych i duchowych przemianach naszego narodu. Nie też dziwnego, że niektórzy badacze naszej kultury datują od 1905 r. narodziny współczesnej myśli polskiej i współczesnej naszej kultury.

Przechodząc do spraw związanych z życiem organizacji

pisarskiej J. Iwaszkiewicz przyznał, że w okresie minionej kadencji kierownictwo ZLP miało okazję do częstych spotkań z przedstawicielami partii i rządu, podczas których przedstawione były problemy i potrzeby środowiska pisarskiego. Bezpośrednie, robocze kontakty łączyły także ZG ZLP z komisjami sejmowymi. Ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym twórców, w tym również i literatów będąca nowym w ustawodawstwie światowym jest świadectwem zrozumienia naszych potrzeb ze strony partii i rządu a także Sejmu PRL. Ustawa ta może być przedmiotem naszej skuszonej dumy.

Dokończenie na str. 5

Finalowa walka w wadze lekkiej: Andrzej Grab (z lewej) uległ jednogłośnie na punkty Michailowi Głuszczenko.

Fot. — S. Ossowski

„Złoty Pas Polusa” dla radzieckiego boksera

Wczoraj w „Arenie” zakończyły się czterodniowe zmagania bokserskie międzynarodowego turnieju o „Złoty Pas Aleksandra Polusa” — wychowanka poznańskiej „Warty” pierwszego w dziejach polskiego pięściarstwa mistrza Europy. Główne trofeum zdobył zwycięzca walki memoriałowej w kategorii ośrodkowej, reprezentant Związku Radzieckiego — B. Nurmagambetow, który pokonał w pierwszej rundzie na skutek przewagi K. Niemczewskiego z bydgoskiej Astorii.

Spoglądając z perspektywy czterech dni uznać należy poznański turniej za udany. Wystąpiło w nim blisko 90 zawodników z 7 państw i choć w przekroju całego turnieju zaprezentowali oni przeciętny poziom, kilkanaście walk zadowoliło mogło najwybredniejszych kibiców.

Taką walką, która zapisze się w historii turnieju był m. in. półfinalowy pojedynek pomiędzy J. Maczugą z Tych i Hiszpanem Padronem, w wadze koguciej. Młodziutki Hiszpan, który stoczył zaledwie 20 parę walk, zaprezentował umiejętności techniczne i bokserski instynkt jakiegoś doświadczonego wojownika. Uległ on Maczugie 3:2, lecz wielu obserwatorów uważało, że on jest zwycięzcą pojedynku.

Na poznańskim ringu dobrze zaprezentowali się bokserzy zagraniczni, będąc groźnymi egzaminatorami naszej młodzieży. Prym wśród nich wiodli, jak się należało spodziewać, pięściarze radzieccy, z których M. Głuszczenko walczył w wadze lekkiej zapożycia się na boksera dużego formatu. Dobra opinia potwierdził Rumun N. Chipirog, załapponował poznańskiej publiczności Hiszpan — J. Gomez i Bułgar — Ch. Spasow.

Dokończenie na str. 6

Bernard w czołówce szachowych MP

Po sobotniej, 9 rundzie rozgrywek XXXII Indywidualnych Szachowych Mistrzostw Polski, w której Doda przegrał z klubowym kolegą Bernardem, rozszerzyła się grupa pretendentów do tytułu championa krajowego. Wczoraj, w 10 rundzie Doda zremisował z Schinzelem (W-wa), Bernard zremisował ze Schmidtem (W-wa), Pietrusiak z Fijałkowskim (W-wa) i Kruszyński z Manasterskim (Wrocław). Pozostałe rezultaty uzyskane przez poznaniaków: Nowak pokonał Filipowicza, Kałużny wygrał z Jaszczukiem (Wrocław), Zieliński zwyciężył Tkacza, Kujawski wygrał z Końca, Sottys uległ R. Nowakowi.

Na trzy rundy przed zakończeniem mistrzostw czterech zawodników — Schmidt, Adamski, Bednarz (wszyscy Warszawa) i Bernard (Poznań) mają po 7 i pół punktu. Z tej grupy wyłoni się niewątpliwie mistrz Polski na 1975 rok. Po 1 punktach mają: Nowak (Poznań), Białczyk i Fronczyk (oba Katowice) oraz Kuligowski (Warszawa). Doda ma 6,5 pkt. Pietrusiak i Kruszyński po 6 pkt. Kałużny — 4, Kujawski — 3,5, Sottys — 3, Zieliński — 2,5 pkt.

Dzisiaj, o godz. 16 kolejna 11 runda rozgrywek mistrzowskich w salce przy ul. Śniadeckich 54/58, (nt)



Delegacja młodzieży wręcza kwiaty marszałkowi ZSRR — W. Czujkowowi podczas koncertu w Operze.

Fot. — S. Ossowski

skiego, zakładów pracy, młodzieży.

Złożono również wieńce pod pomnikiem PPR-owców.

Następnie goście przeszli do zmodernizowanego Muzeum Wyzwolenia Miasta Poznania. Wzruszające było tutaj powitanie marszałka W. Czujkowa przez grupę poznańskich Cytadelowców.

We wspólnej walce rodziła się przyjaźń polsko-radziecka

Przemówienie marszałka W. Czujkowa na uroczystym koncercie z okazji 30 rocznicy wyzwolenia Poznania

DRODZY POLSCY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Pozwólcie przekazać obecnym w tej sali towarzyszą, a także wszystkim mieszkańcom Poznania serdeczne pozdrowienia z okazji 30 rocznicy wyzwolenia przez oddziały Armii Radzieckiej miasta spod niemiecko-faszystowskiej okupacji.

Pozwólcie mi także wyrazić głęboką wdzięczność za szczere, ciepłe słowa wypowiedziane tutaj pod naszym adresem i w naszych osobach pod adresem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, narodu radzieckiego i jego sławnych sił zbrojnych.

Przyjmijcie naszą serdeczną wdzięczność za uprzejme zaproszenie radzieckiej wojskowej delegacji — uczestników wyzwolenia Poznania — do wspólnej uczty w uroczystościach, po świętowania 30 rocznicy wyzwolenia przez wojska radzieckie waszego wspaniałego miasta. Wasza gościnność przyjmujemy jako wyrażenie braterskich uczuć wobec narodu radzieckiego i jego żołnierzy, którzy wysoko cenili sobie przyjaźń ze swymi polskimi braćmi.

Zwycięstwo nad faszystem należy do niezapomnianych rozdziałów w kronikach państwa radzieckiego. Naród radziecki i jego siły zbrojne pod kierownictwem partii komunistycznej wywalczyły wolność i niezależność swojej ojczyzny, wykonały wielką misję wyzwolenia, z honorem spełniły swój międzynarodowy obowiązek. Związek Radziecki stanowił główną siłę, która zagroziła drodze niemieckiemu faszystowskiemu światowemu panowaniu, dźwignął największy ciężar wojny, odegrał decydującą rolę w rozgromieniu faszystowskich Niemiec i militarystów japońskiego.

Dzisiaj z wdzięcznością także wspominamy i składamy hołd narodom i armiom innych krajów, które razem z naszymi rodem i jego siłami zbrojnymi wniosły swój wkład do sprawy zwycięstwa nad faszystem. My doskonale znamy i wysoko cenimy bohaterski czyn żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i partyzantów, którzy z męstwem walczyli przeciwko wspólnemu wrogowi. Wasza I Armia pod dowództwem Zygmunta Berlinga wkroczyła do Lublina, Deblina, zajęła przyczółek nad Wisłą, a następnie szturmowo zdobywała stolicę — Warszawę. My, uczestnicy wyzwolenia Polski, dobrze pamiętamy jak zgodnie z planem opracowanym przez Naczelnego Dowództwo, w początkach 1945 roku rozpoczęła się jedna z największych ofensyw nych operacji — operacja wiśsłano-odrzańska.

W rezultacie szybkiego ataku armii I Frontu Białoruskiego podjęto do Poznania i okrzyki 60-tysięczny garnizon wroga. Po prawie miesiącu oblężenia wojska radzieckie zlikwidowały okrażone zrurowanie przeciwnika, zajęły miasto i Cytadela poznańska.

W walkach o wyzwolenie Poznania wojska Armii Radzieckiej odczuwały nieocenioną pomoc ze strony mieszkańców waszego miasta, a szczególnie — młodzieży. Wyraża-

ła się ona w wynoszeniu i leczeniu rannych, dostarczaniu amunicji i pocisków czołgistom pokrywaniu faszystą przejść do fortów.

I oto od czasów wyzwolenia minęło 30 lat. Nie do poznania zmieniła się Polska w tym czasie. Wyrosła i wzmocniła się siła obronna państwa. Polska Rzeczpospolita Ludowa za jeją godne jej miejsce na europejskim kontynencie i w całym świecie. Wszystkie te sukcesy w budownictwie socjalizmu stanowią rezultat ofiarnej pracy narodu polskiego. Osiągnięte one zostały dzięki umiejętnemu kierownictwu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W ciągu trzech dziesięcioleci zmienił się i wyrósł Poznań. Złote ręce jego ludzi pracy, rozum i serca budowniczych Polski socjalistycznej wniosły je den ze wspaniałych ośrodków Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Radość ogarnia serce, gdy dostarcza się widoczne rezultaty ogromnego twórczego wysiłku narodu, dokonane pod kierownictwem jego bojowej awangardy — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Cześć i chwala Wam, towarzysze, za bohaterstwo waszej pokojowej pracy!

W ciągu krótkiego u Was po bytu byliśmy świadkami, z jakim entuzjazmem i ofiarnością pracuje naród polski, założył przedsiębiorstwa i budow Poznania dla realizacji uchwały VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jesteśmy przekonani, że naród polski z powodzeniem wykona zadania w dziedzinie budownictwa socjalizmu.

TOWARZYSZE!

W naszym kraju wysoko cenili się przyjaźń z bratnim polskim narodem, okrzepła we wspólnie przelanej krwi najlepszych synów Związku Radzieckiego i Polski podczas walki przeciwko faszystowskiemu clemie, umocniona w czasie walki o socjalizm i komunizm, przyjaźń, która przesłała przez wszystkie próby.

Źródła przyjaźni Związku Radzieckiego i Polski sięgają daleko w głąb historii. Przyjaźń ta rozwijała się i wzbogacała o Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Z honorem zdała swój egzamin trwałości podczas ciężkich doświadczeń drugiej wojny światowej. Ramie w ramie walczyły nasze narody przeciwko faszystowskiemu, ręką w rękę trudziły się nad odbudową zniszczonej w czasie wojny gospodarki, nad wykonaniem planów budownictwa socjalistycznego i komunistycznego. Byliśmy razem zarówno w jasnych czasach jak i w dniach surowych doświadczeń.

Braterska przyjaźń polsko-radziecka umacnia się i w czasach obecnych. Dzisiaj przyjaźń, braterstwo i jedność przynikają we wszystkie dziedziny stosunków polsko-radzieckich. Można bez przesady powiedzieć, że nie ma takiej sfery życia społecznego, w której nie byłaby wyrażona bratnia jedność naszych narodów.

Podczas pobytu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w lipcu ubiegłego roku Sekretarz Generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, towarzysze Leonid Iljcz Breżniew stwierdził: „Stosunki pomiędzy naszymi krajami osiągnęły w pełnym tego słowa znaczeniu wszechstronny charakter. Jest to szeroka polityczna współpraca partyjna i gospodarcza. Jest to najściślejsza duchowa wspólnota radzieckiego

i polskiego narodu. Jest to bo jowa przyjaźń między Armią Radziecką i Polskim Wojskiem. Jest to rozwinięty system współpracy ekonomicznej”.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wierne zasadom internacjonalizmu uważają za swój święty obowiązek strzec wielkiej przyjaźni i braterstwa między naszymi państwami. Nie szczędzą one sił dla umocnienia i dalszego rozwijania bratnich radziecko-polskich stosunków.

Realizacja planów komunistycznego i socjalistycznego budownictwa jest nierozdzielnie związana z utrzymaniem i umocnieniem pokoju. Dzięki zmianie układu stosunków sił na świecie na korzyść socjalizmu, w rezultacie aktywnych i uzgodnionych działań Związku Radzieckiego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i innych braterskich krajów socjalistycznych w stosunkach międzynarodowych, osiągnięte zostało pewne odprężenie. Obecnie podejmuje się nowe środki do tego, żeby pozbliżyć proces politycznego odprężenia i uzupełnić go odprężeniem w dziedzinie wojskowej, uczynić go trwałym i nieodwracalnym.

Jednak obecna sytuacja międzynarodowa nadal jest skomplikowana i pełna sprzeczności. Niebezpieczeństwo wojny nie ustalo. Agresywna i klasowa natura imperializmu pozostały niezmienione. Siły agresji zostały mocno ograniczone, lecz nie są rozbrojone. Kraje socjalistyczne nie mogą zamykać oczu na knowania wrogów pokoju, nie mogą nie wyciągać z tego odpowiednich wniosków. Jeden z nich polega na tym, że i w obecnych warunkach pewnego odprężenia w stosunkach międzynarodowych niezbędne jest zachowanie czujności, podtrzymywanie na wysokim poziomie potęgi obronnej krajów socjalistycznych, umacnianie ich jedności. Jedną z największych zdobyczy krajów socjalistycznych jest ich silna zwartość pod sztandarem marksizmu-leninizmu, ich przyjaźń i współpraca. Jest to nasza wspólna, bezcenna wartość. Radziecy ludzie wysoko cenili przyjaźń i braterskie więzi z ludźmi pracy krajów socjalistycznych.

W ośmiu surowych doświadczeniach drugiej wojny światowej hartowała się radziecko-polska przyjaźń bojowa. Ona rośnie i umacnia się. Nie ma takiej siły na świecie, która byłaby zdolna podważyć te braterskie niewzruszone przyjaźni oparte na jedności celu — budownictwie świetlanej przyszłości ludzi — komunizmu.

DRODZY TOWARZYSZE!

Pozwólcie raz jeszcze przekazać Wam pozdrowienia, a w waszych osobach pozdrowienia ród polski i jego żołnierzy w związku ze wspaniałą datą — 30 rocznicą wyzwolenia Poznania.

Dzisiaj z okazji sławnego jubileuszu, wyrażając najszersze szczerze uczucia ludzi radzieckich, życzymy Wam nowych wielkich dokonań w budownictwie socjalizmu.

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa w zdecydowanie krocząca pod wypróbowanym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej drogą budowy socjalizmu!

Niech się umacnia i kwitnie wielka przyjaźń radziecko-polska!

Niech żyje niewzruszona przyjaźń i sojusz bojowy narodów i armii Związku Radzieckiego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i innych bratnich krajów socjalistycznych!

Podziękowania wywołicielowi hołd bohaterom

Dokończenie ze str. 1

rów plebiscytu, przedstawiciele zakładów pracy, w których pracują, od społeczeństwa i młodzieży. (Kos)

SPOTKANIE W KOMITECIE WOJEWÓDZKIM PZPR

Jednym z licznych akcentów uroczystości 30 rocznicy wyzwolenia Poznania było spotkanie kierownictwa politycznego i

klasy wręczono zasłużonemu działaczowi ruchu robotniczego, uczestnikowi Rewolucji Październikowej — Edwardowi Stokowskiemu.

Krzyże Komandorskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymał: zasłużony działacz społeczny — Seweryn Szczyński i sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Komendy Wojewódzkiej MO — Bronisław Bobrowski.



Na zdjęciu: grupa odznaczonych.

administracyjnego regionu z grupą zasłużonych działaczy społecznych, które w miniony piątek odbyło się w Komitecie Wojewódzkim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Uczestniczyli w nim: członkowie Sekretariatu KW PZPR z I sekretarzem — Jerzym Zasada, wicewojewoda poznański — Andrzej Słowiński, prezydent m. Poznania — Stanisław Cozaś oraz przewodniczący WRZZ — Czesław Kończal. Obecni byli członkowie delegacji partyjnej z Charkowa, a także grupa posłów na Sejm PRL.

Nawiązując do doniosłej rocznicy historycznej oraz zrodzonego w ogniu walki braterstwa narodu polskiego i narodów radzieckich, I sekretarz KW powitał serdecznie zebranych, a przede wszystkim towarzyszy z zaprzyjaźnionego z naszym regionem Charkowa. Wyrazem uznania dla inicjatyw — na polu pogłębiania przyjaźni obu miast i województw — podejmowanych przez tamtejszy Komitet Obwodowy KPZR, było przyznanie mu zbiorowych, honorowych odznaki „Za zasługi dla rozwoju województwa poznańskiego” i „Honorowej Odznaki m. Poznania”, które delegacji charkowskiej wręczyli — przewodniczący WRN Jerzy Zasada i przewodniczący Rady Narodowej m. Poznania Alfred Kowalski.

Dziękując za zaszczytne wyróżnienie przewodniczący delegacji — S. W. Luczenko złożył wszystkim mieszkańcom Ziemi Wielkopolskiej najlepsze życzenia z okazji 30 rocznicy wyzwolenia oraz sukcesów socjalistycznego budownictwa, a także przekazał wojewódzkiej instancji partyjnej adres z pozdrowieniami od członków KPZR Charkowszczyzny.

Również I sekretarz KW PZPR przekazał mieszkańcom obwodu charkowskiego serdeczne pozdrowienia od wszystkich Wielkopolan.

Na zakończenie spotkania grupie kilkudziesięciu zasłużonych działaczy społecznych i politycznych m. in. członków wielkopolskiej organizacji kombatanckiej oraz pracowników nauki wręczono ordery, odznaczenia państwowe i „Medale XXX-lecia PRL”.

Order Sztandaru Pracy I klasy przyznano znanemu pisarzowi Bogusławowi Kogutowi. Order Sztandaru Pracy II



Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczono: literatowi Feliksowi Fornalczykowi, zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych Poznańskiej Rozgłośni Polskiego Radia, działaczowi ZBoWiD — Henrykowi Powelskiemu oraz dyrektrowi Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Zygmuntowi Wolniewiczowi.



Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stanisław Bartek, Jan Bartkowiak, Józef Bartkowiak, Roman Bartoszewski, Michał Bąk, Józef Bekier, Edward Błaszczak, Franciszek Błaszczak, Konstanty Butkiewicz, Stanisław Caruk, Franciszek Cegiarek, Kazimierz Cegła, Bronisław Chudzik, Roman Chwirut, Stanisław Cieślak, Aleksander Dechnik, Franciszek Dekiert, Zygmunt Długi, Tadeusz Domański, Antoni Drogi, Marian Dróbkowski, Walenty Fraszewski, Zygmunt Gajewy, Jan Gaworski, Ludwik Górniak, Maria Górka, Jan Grzegorz, Henryk Grzybowski, Stanisław Hojan, Stefan Hybki, Stanisław Jacek, Jan Jakubowski, Józef Jankowiak, Michał Janasz, Szecepan Kaczmarek, Henryk Kalisz, Władysław Karolczyk, Witold Karpiński, Jan Kimek, Franciszek Klamecki, Marian Kochaniak, Antoni Konieczny, Franciszek Komka, Marian Korcz, Józef Krajewski, Stefan Lisicki, Feliks Łuczak, Helena Łyskowska, Jan Maćkowiak, Marian Maćkowiak, Marcin Marciniak, Józef Matalewski, Bronisław Matysiak, Piotr Melcer, Franciszek Michalski, Michał Moniuk, Antoni Murakowski, Józef Norwicki, Agnieszka Nowicka, Sylwester Nowicki, Bronisław Nowowiejski, Stanisław Nyczka, Stanisław Paczkowski, Teodor Pietrzak, Marian Podgórski, Maria Prędką, Jan Ptaszyński, Augustyn Rapicki, Bogdan Ratajczak, Wincenty Rauchut, Franciszek Roguska, Mieczysław Sekowski, Jan Siodła, Szecepan Sobiak, Stanisław Sobolski, Jan Stranc, Marian Stronczyński, Edmund Stuermer, Franciszek Suchodolski, Józef Szarański, Stanisław Szymanowski, Jan Szymański, Stefan Szymkowiak, Władysław Szymkowiak, Kazimierz Świątło, Walenty Trudnowski, Cecylia Wawrzyniak, Ludwik Witczek, Wojciech Wojtczak, Janina Wajera, Henryk Zdeb, An

na Zdrojewską, Antoni Ziemski, Antoni Zwierzycki, Stanisław Zebrowski, Ludwik Ziolkowski, Edward Burel, Władysław Giejer, Jadwiga Kowalczyk, Maria Kubis, Józef Kuźniak, Bronisław Miedlar, Genowefa Potrawiak, Helena Proszak, Grzegorz Rapczewski, Kazimierz Rogiński, Antoni Rytwiński, Ignacy Woźniak.

Wręczono również 26 Złotych i 14 Srebrnych Krzyży Zasługi oraz 126 „Medali XXX-lecia PRL”.

Dziękując — w imieniu odznaczonych — za zaszczytne wyróżnienia, naczelnik Urzędu, Dzielnicowego Poznań — Grunwald Maria Prędką zapewniła kierownictwo partii, że będą one bodźcem do dalszej, wyteżonej pracy dla dobra regionu oraz budującej socjalizm Ojczyzny. Również Józef Kuźniak, zabierając głos w imieniu kombatanów, nawiązał do wydarzeń sprzed 30 lat, kiedy to całe społeczeństwo Ziemi Wielkopolskiej stało się do odbudowy zniszczonego przez wojnę Poznania oraz miast i wsi Poznańskiego. (tab)

KONCERT W OPERZE

W miniony piątek, 21 bm., przedstawiciele różnych środowisk Poznania spotkali się w Operze na uroczystym koncercie, zorganizowanym z okazji 30 rocznicy wyzwolenia stolicy Wielkopolski. Honorowym gościem był dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego, obrońca Stalingradu i dowódca 8 armii gwardii, która osłodziła nasze miasto, marszałek Związku Radzieckiego — Wasilij Czujkow. Przybyli



Na zdjęciu: dziesiątka najpopularniejszych Wielkopolan roku 1974.

Fot. (2) — S. Wiktor

także przedstawiciele kierownictwa polityczno-administracyjnego Wielkopolski, Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, delegacja z zaprzyjaźnionego Charkowa, Cytańdelowcy, generalicja, zaproszeni goście.

W swoim przemówieniu I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu nawiązał m. in. do tamtych dni, roku 1945, podkreślając, iż na ród polski, a więc i mieszkańcy naszego miasta — nigdy nie zapomną ofiary serdecznej krwi i życia, złożonej przez żołnierzy radzieckich w naszym kraju. Symbolu nabiera fakt, iż czerwony sztandar nałopotał nad Cytadela wianem w dniu dorocznego święta Czerwonej Armii, w 27 rocznicę jej narodzin (tekst przemówienia zamieszczamy na str. 3).

Niezwykle gorąco przyjęli zebrani słowa marszałka W. Czujkowa, który, dziękując za serdeczne, prawdziwe przyjacielskie przyjęcie — przekazał wszystkim mieszkańcom Poznania braterskie pozdrowienia od narodu radzieckiego (tekst wystąpienia publikujemy obok).

W barwnej części artystycznej — obok zespołów, solistów i aktorów poznańskich — wystąpili goszczący w naszym mieście artyści Opery i Filharmonii z bratniego Charkowa. (res)

POGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane, tylko na północy kraju miejscami przejściowo duże z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od 3 do 7 st. Wiatry słabe lub umiarkowane, przeważnie z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19-60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących pocztowo i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch” Indeks nr 35029/35028

Od nas zależy dalszy rozwój regionu

Przemówienie I sekretarza KW PZPR — Jerzego Zasady
na uroczystym koncercie w Poznaniu

SZANOWNI TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Przed 30 laty, 23 lutego 1945 roku — padł ostatni bastion hitlerowskiego oporu w Wielkopolsce: poznańska Cytadela. Stało się tak dzięki bezprzykładowemu heroizmowi i daninie krwi złożonej przez żołnierzy radzieckich. Historia zrzuciła, że czerwony sztandar załapał nad ostatnim gniazdem hitlerowskiego oporu w Poznaniu — w dniu dorocznego święta Czerwonej Armii, w dniu jej powstania, w 27 rocznicę jej narodzin.

Byłskawiczny przebieg operacji wiślańsko-odrzańskiej, dzięki czemu hitlerowcy nie mogli realizować swojej taktyki spalonej ziemi — był wynikiem wysokiego kunsztu bojowego, bohaterstwa, poświęcenia radzieckich żołnierzy. Prowadzenie tak szeroko zakrojonego działania ofensywnego było możliwe również dzięki masowemu współdziałaniu Wielkopolan z naszymi oswobodzicielami.

Oddając często życie — mieszkający na szego regionu udzielali zwiadowcom radzieckim informacji o nieprzyjacieli, jego punktach oporu i zasadzkach. Tak właśnie, już od pierwszych godzin walk o Poznań, wojska radzieckie spotykały się z aktywnym współdziałaniem poznaniaków. Wiele oddziałów radzieckich docierało do śródmieścia — miało już w swych szeregach poznaniaków ochotników. W ostatniej fazie wyzwolenia Poznania — w czasie likwidacji hitlerowskiego oporu na Cytadeli — walczyło u boku żołnierzy radzieckich ponad dwa tysiące poznaniaków. Wiele z nich spoczęło w tej ziemi na wieki — obok tysięcy żołnierzy i dowódców Czerwonej Armii, którzy oddali życie za wolność naszej Wielkopolski.

Marszałek Wasilij Czujkow, dowódca 8 armii działającej na kierunku poznańskim, przemawiając w Poznaniu w 20 rocznicę wyzwolenia miasta, oświadczył: „Wciąż i wciąż przekonywaliśmy się, jak wielką mamy w Polsce szczyt i wiernych przyjaciół. Nie zważając na niebezpieczeństwo, w ciężkich warunkach obłężonego miasta, poznaniacy tworzyli ochotnicze oddziały i przyczynili się do szybkiego zlikwidowania oporu wroga”.

DRODZY TOWARZYSZE!

Naród polski nie zapomni nigdy ofiary serdecznej krwi i życia, złożonej przez żołnierzy radzieckich w naszym kraju. Na wielkopolskich cmentarzach spoczywa 20 tysięcy czerwonoarmistów. Podczas wyzwolenia naszej Ojczyzny poległo ponad 600 tysięcy radzieckich żołnierzy i oficerów. Razem z nimi oddało życie 60 tysięcy żołnierzy ludowego Wojska Polskiego. W Poznaniu, na stokach Cytadeli, mieszkający naszego miasta wzniesli obelisk ku wiecznej pamięci. A potem — razem z synami Cytadelowców, pod hasłem: „tu walczył mój ojciec” — zbudowali wspólny Park — Pomnik Przyjaźni — symbol nierozdzielnej braterstwa w walce i pracy radzieckiego i polskiego narodu.

W dniu obu rocznic — wyzwolenia Poznania i powstania Czerwonej Armii, które uroczystości dzisiaj obchodzimy — kierujemy nasze gorące myśli i uczucia do dowódców radzieckich jednostek wojskowych i żołnierzy, walczących niegdyś o wyzwolenie naszej Ziemi Wielkopolskiej.

Nasze braterskie uczucia i wdzięczną pamięć kierujemy do obecnych na tej sali drogich naszych gości: dwukrotnego Bohatera Związku Radzieckiego marszałka Wasilija Czujkowa, a także do Was drogi towarzyszu majorze

Babkin i towarzyszu kapitanie Sołowiew — którzy przed 30 laty przynosiliście nam wolność, a dzisiaj żyjecie i pracujecie w wielkim Kraju Rad. Pamiętając o tamtych dniach, serdecznie, gorące słowa kierujemy dziś do bliskich nam matek, żon i dzieci tych ludzi radzieckich, którzy polegali w walkach o wyzwolenie Wielkopolski.

Pozwólcie — drodzy towarzysze — że w imieniu mieszkańców Poznania złożę na ręce Konsula Generalnego ZSRR w Poznaniu, towarzysza Nikołaja Tałyzina serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia dla tych setek i tysięcy ludzi radzieckich, których nazwiska wypełniają karty historycznych opracowań i tablic pamiątkowych, tych, o których pamięć na zawsze zostanie we wdzięcznych sercach Wielkopolan. Serdeczne pozdrowienia kierujemy do wszystkich ludzi pracy bratniej Charkowa na ręce delegacji partyjnej, która przebywa wśród nas na uroczystościach XXX rocznicy wyzwolenia Poznania.

SZANOWNI TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Start Wielkopolski do budowy ludowej Ojczyzny nie był łatwy. Trzysta tysięcy mieszkańców naszego regionu zginęło lub zostało zameczonych przez hitlerowskiego okupanta, dwieście tysięcy wywieziono na ciężkie roboty przymusowe do Niemiec, czterysta tysięcy wysiedlono z domów i gospodarstw, skazując ich na tułaczkę, biedę i poniewierkę. Ciężkie były nasze straty materialne. Był to krwa wy odwet okupanta za wielowiekowy opór ludu poznańskiego przeciw nawałce germanizacji, za zwycięskie Powstanie Wielkopolskie.

Mieszkańcy naszego regionu dobrze o tym wiedzą i nie przestają pamiętać. Nikt i nigdy nie oszuka tej naszej pamięci i nie zwiedzi nas. Wiemy doskonale kto w trudnych chwilach był przyjacielem naszego narodu i kto jest nim obecnie. Wiemy też do brze, że tym niezawodnym przyjacielem był i jest wielki Kraj Rad i tej przyjaźni pozostaniemy wierni na zawsze.

Podkreślamy to z całą mocą i przekonaniem, bowiem na zachód od Łaby znów rozbrzmiewają szowinistyczne i agresywne nuty Straussa, znajdującego chętnych posłuch u równie agresywnego szowinisty — Mao Tse-tunga.

Sądzę, że jest stosowna okazja i chwila, aby i jedni i drzy odświeżyli swą pamięć i przypomnieli sobie lekcję Stalingradu, Kurska, poznańskiej Cytadeli i gruzów Berlina.

DRODZY WIELKOPOLANIE!

Od pierwszych chwil wolności ożywiona patriotyzmem ludność naszego regionu przystąpiła do odbudowy zniszczonych fabryk, domów, dróg. Przykładów bezgranicznego poświęcenia i ofiarności były setki i tysiące. Za ten ogromny trud i bezinteresowną pracę składamy dzisiaj hołd polskim komunistom, tym z KPP i PPR, z szeregow powstańców i jednolitofrontowego PPS-u, a także radykalnym ludowcom.

Zaraz po wyzwoleniu — znów przyszli nam z pomocą ludzie radzieccy. Pomogli uruchomić zrujnowane fabryki, dostarczyli maszyn i urządzeń, wspierali nas wysiłkiem swoich rąk i umysłów, a także dostawami żywności, której — jak pamiętamy — sami nie mieli w nadmiarze.

W Poznaniu i na Ziemi Wielkopolskiej wyrosły całokształt nowe zakłady i gałęzie przemysłu, wzniesione z pomocą naszych radzieckich przyjaciół. Pomoc tę odczuwamy nieopierzwaną do dzisiaj. Są tutaj, dzisiaj wśród nas

radzieccy towarzysze, którzy niedaleko stąd zbudowali kombinat w Suchym Lesie. Z produkcji kombinatu stają domy, w których mieszkają już pierwsi poznaniacy. W tych jasnych domach półmilionowi obywatele naszego grodu, Monika, Przemek, Maciej i tysiące innych dzieci będą mogli śpiewać radosną pieśń: „Zawsze niech będzie słońce, zawsze niech będzie mama”.

Wysiłek ludzi pracy naszego regionu sprawił, że w trzydziestolecie produkcji wielkopolskiego przemysłu wzrosła ponad trzydziestokrotnie, w tym w samym Poznaniu 22-krotnie i w województwie 35-krotnie. Produkujemy dziś 50 tysięcy ton aluminium. 2800 megawatów energii elektrycznej, a zakłaga Cegielskiego przekroczyła już w produkcji 7 milionów KM w silnikach.

Głębokie przeobrażenia objęły nasze rolnictwo, w przyspieszonym tempie rozwija się nasza oświata i nasza poznańska kultura. Rezultatem decyzji politycznych oraz ogromnego zaangażowania ludzi nauki i całego społeczeństwa Wielkopolski jest również dynamiczna rozbudowa poznajskiego ośrodka naukowego. Jest to szczególnie godne podkreślenia, bowiem środowisko naukowe Wielkopolski poniosło w czasie okupacji bardzo dotkliwe straty.

W okresie trzydziestu lat Polski Ludowej 40 tysięcy Wielkopolan uzyskało wykształcenie wyższe, 137 tysięcy średnie, a ponad 160 tysięcy specjalistyczne. Jest to potencjał twórczych sił, stanowiący słuszny powód do dumy naszej partii i gwarancję dalszego szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego regionu.

DRODZY WIELKOPOLANIE!

Imponujące dokonania 30-lecia, to wasz wkład i wasz dołek. To realny wyraz waszej pracy i waszej myśli, zespolenia umysłów i rąk, sięgania ambicjami nie ku mitycznemu, ale ku realnemu niebu, by je przybliżyć do ziemi.

Pięknie zaowocował w 30-lecie dorobek robotniczych rąk, kierowanych mądrą proletariacką myślą, ruszyły fabryki, wyrosły domy, odmieniło się życie każdego z nas. Sercem gorącym, słowem wzruszonym składam 800-tysięcznej klasie robotniczej Wielkopolski podziękowania za jej trud, za mądrość i ofiarność, za wciąż poświęcaną wierność naszej Ludowej Ojczyźnie. Rozrastał się przemysł, ale w codziennym wysiłku nie ustępowała mu zahartowana w bojach narodowych i klasowych wieś wielkopolska, zachowując zaszczytne miano zielonego zagłębia całego naszego kraju. We wszystkich sektorach rolnictwa znaczący się i wciąż znaczą wyrażony konkretnymi wskaźnikami olbrzymi postęp. Odmienił się zarazem zasadniczo obraz codziennego życia wsi wielkopolskiej, która już na obszarze 400 tysięcy hektarów jest wsią socjalistyczną. W dniu dzisiejszym ku wszystkim rolnikom kierujemy wdzięczne myśli i słowa wiary, iż wspólny plon będziemy równie usilnie pomnażać w przyszłości.

Nie zabrakło w tym wielkim naszym marszu przez trzydziestolecie wielkopolskiej inteligencji naukowej, technicznej i twórczej. Ich myśl towarzyszyła każdej robotniczej i chłopskiej inicjatywie, mogliśmy na nich liczyć w każdej batalii, na każdym odcinku naszego wielkiego boju o szczególne jutro Ojczyzny. Nauka torowała drogę dalszym ambicjom, technik wciągał ją w realny kształt nowej obrabiar ki, okrętowego silnika, czy nowoczesnego kombajnu. Twórcy, swą wyobraźnią we wszystkich dyscyplinach sztuki poszerzali skalę naszych doznań, przybliżając każdemu do piękna, którego potrzebujemy i za którym na co dzień tęsknimy.

I właśnie teraz, w tej kolejności pragnę się zwrócić do kobiet Poznania i Wielkopolski, tych najwinniejszych towarzyszek naszej walki i pracy, naszych rozterek i naszych zwycięstw. Do matek, żon, córek, do kobiet i jaśniejących urodą dziewcząt. Rok obecny został ogłoszony Międzynarodowym Rokiem Kobiet. Piękny to akcent, ale niechże tylko zapoczątkuje nieustanny ciąg lat naszej czci i szacunku, naszej, kobietom wszystkim składanej najserdeczniejszej podziękacji, za urodę i serce, za troskę i jakże wierną przy nas zawsze obecność. Cieszy nas zwiększający się udział młodzieży w całokształcie życia. Czekamy na nowy wiek, który wniesie, na jeszcze śmielsze plany, na wielokrotnie ambitniejsze, na drugą Polskę, wielką i prężną, którą młodzież zbuduje po społu z nami. Trzydziestolecie to tylko przystanek, chwila wytchnienia na wielkiej drodze budowy rozwiniętego państwa socjalistycznego. Ciągłe jednak ogromnie wiele przed nami. Budujemy bowiem kraj mocny, prężny i silny. Szanse pokonamy zapewnią nam sojusze na wszystkich granicach, sojusze wyrosłe z prawdziwej przyjaźni. Gwarantem naszego spokoju jest siła sprzymierzonego, zawsze pomocnego Związku Radzieckiego. Ale przecież dalszy rozwój, potęga kraju i rosnący dobrobyt jego obywateli zależy przede wszystkim od nas samych. Przywódca naszego narodu, I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — tow. Edward Gierek, na spotkaniu z aktywnym województwa w dniu 22 listopada 1974 r. podkreślił, że duży jest wkład Wielkopolan w ogólnie dzieło odbudowy a potem rozwoju naszej Ojczyzny. Silny i mądry jest patriotyzm mieszkańców tej ziemi. Mądra rozważa, ale i zapalny entuzjazm. Ta wysoka ocena stanowi dla nas powód do dumy i zobowiązuje do jeszcze lepszej pracy.

Naród polski pod przywództwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dokonał w ostatnich latach ogromnie wiele, kraj nasz wysunął się na dziesiąte miejsce w produkcji przemysłowej świata. Mamy wszelkie szanse, by utrzymać wielkie tempo ostatnich lat. Wierzymy i jesteśmy przekonani, że w tym szybkim i ambitnym marszu naprzód, mieszkańcy naszego regionu będą — jak zawsze — nadal przodować.

I właśnie teraz, w tej kolejności pragnę się zwrócić do kobiet Poznania i Wielkopolski, tych najwinniejszych towarzyszek naszej walki i pracy, naszych rozterek i naszych zwycięstw. Do matek, żon, córek, do kobiet i jaśniejących urodą dziewcząt. Rok obecny został ogłoszony Międzynarodowym Rokiem Kobiet. Piękny to akcent, ale niechże tylko zapoczątkuje nieustanny ciąg lat naszej czci i szacunku, naszej, kobietom wszystkim składanej najserdeczniejszej podziękacji, za urodę i serce, za troskę i jakże wierną przy nas zawsze obecność. Cieszy nas zwiększający się udział młodzieży w całokształcie życia. Czekamy na nowy wiek, który wniesie, na jeszcze śmielsze plany, na wielokrotnie ambitniejsze, na drugą Polskę, wielką i prężną, którą młodzież zbuduje po społu z nami.

Trzydziestolecie to tylko przystanek, chwila wytchnienia na wielkiej drodze budowy rozwiniętego państwa socjalistycznego. Ciągłe jednak ogromnie wiele przed nami. Budujemy bowiem kraj mocny, prężny i silny. Szanse pokonamy zapewnią nam sojusze na wszystkich granicach, sojusze wyrosłe z prawdziwej przyjaźni. Gwarantem naszego spokoju jest siła sprzymierzonego, zawsze pomocnego Związku Radzieckiego. Ale przecież dalszy rozwój, potęga kraju i rosnący dobrobyt jego obywateli zależy przede wszystkim od nas samych. Przywódca naszego narodu, I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — tow. Edward Gierek, na spotkaniu z aktywnym województwa w dniu 22 listopada 1974 r. podkreślił, że duży jest wkład Wielkopolan w ogólnie dzieło odbudowy a potem rozwoju naszej Ojczyzny. Silny i mądry jest patriotyzm mieszkańców tej ziemi. Mądra rozważa, ale i zapalny entuzjazm. Ta wysoka ocena stanowi dla nas powód do dumy i zobowiązuje do jeszcze lepszej pracy.

Naród polski pod przywództwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dokonał w ostatnich latach ogromnie wiele, kraj nasz wysunął się na dziesiąte miejsce w produkcji przemysłowej świata. Mamy wszelkie szanse, by utrzymać wielkie tempo ostatnich lat. Wierzymy i jesteśmy przekonani, że w tym szybkim i ambitnym marszu naprzód, mieszkańcy naszego regionu będą — jak zawsze — nadal przodować. Ta wiara i tym przekonaniem, czerpanym z naszych myśli i serc, z naszych pragnień i naszej pracy, będzie żyła Wielkopolska, rozkwitała Poznań, rosła nasza socjalistyczna Ojczyzna.

— Ogromnie interesuje się ludźmi mało znanymi. Nie oznacza to jednak, że mam jakąś ustaloną definicję tego, od czego zależy popularność lub poczucie jej braku. Ja sam za znanego się nie uważam, tym bardziej, że najtrudniej jest mieć obiektywny sąd o sobie samym.

— Czy szukając tytułu do nowej książki, autor spodziewa się, że będzie to jego „tytuł do sławy”? — Nie wiem, jak inni pisarze, ale ja mam w ogóle kłopoty z tym, żeby w możliwie adekwatny sposób nazwać książkę, która składa się z najróżniejszych różności...

— Trzeba więc w rzecz wstąpić, aby ją poznać na prawdę... Skoro jednak jesteście przy tytułach: książkę o Syrokomli zatytułował pan „Hardy lirnik wioskowy”. A jaki atrybut przypisałby pan współczesnemu poecie? Liry i gesie pióra, podobnie jak natchnione muzy, pozostały już daleko za dzisiejszymi poetami...

— Dzisiaj atrybutem pisarza, poety, stają się długopis, maszyna do pisania, dyktafon, magnetofon. Wynika to także stąd, że właściwe pojęcie czy wyobrażenie instrumentu o nazwie lira zupełnie się zatępiło w świadomości społecznej. Nie zachowały się egzemplarze tego instrumentu. Znamy go tylko z reprodukcji rysunkowych. W XIX wieku, na obszarze Polski wschodniej, gdzie żył Syrokomla, była ona symbolem poezji, żywym elementem muzycznej wyobraźni poetyckiej tego autora.

— Lubi pan śledzić pisarskie rodowody, autorskie przy pisania. A jakiej ziemi pan czuje się przypisany? — Jest to pytanie, na które — wbrew pozorom — trudno mi odpowiedzieć. Pochodzę z Zagłębia Dąbrowskiego, studiowałem w Krakowie, dojrzałość życiaowa przyszła na mnie w Szczecinie, a — określając dalej tymi kategoriami — wielek męski spędzam w Poznaniu. Prawdę mówiąc, nie miałem czasu przywiązać się do jakiegś jednej krainy. Mierząc jednak długością życia i związkami serca, czuję się związany z Zagłębiem i z Wielkopolską, a więc z tą krainą, gdzie przyszedłem na świat, i z tą, gdzie obecnie przebywam.

— W tytułach współczesnych filmów spotykamy takie określenia, jak „Człowiek w pięknych krawacie”, „Człowiek w czarnym bucie”, „Człowiek, którego cena rosła”... czy lubi pan krawaty? — Nie przywiązuję znaczenia do krawata, do tej pory Dokończenie na str. 5

Tytuły do współczesności

Rozmowa na życzenie



Fot. — K. Przychodzki

Feliks Fornalczyk — krytyk literacki i publicysta, zastępca redaktora naczelnego poznańskiej rozgłośni Polskiego Radia, członek Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

Pierwsza z pana książek nosi tytuł „Znaki życia”. Dotyczy ona spraw literackich i kulturalnych polskich ziem zachodnich i północnych w pionierskim okresie, w pierwszych latach wojny. A jakie znaki uznaje pan za najwyraźniejsze w naszym współczesnym życiu?

— Myślę, że do najwyraźniejszych nadal należą znaki życia, z czego trochę nieskromnie wnoszę, że tamta książka się nie zesterzała...

— Lecząc gdy podnosi pan wzrok znad książki?

— ... najbardziej uderza właśnie tempo naszego życia.

— Czy w odbiorze otaczającego nas świata jest pan „wzrokiem” czy „słuchowcem”?

— Ponieważ w tym roku wypadnie mój jubileusz dwudziestu pięciu lat pracy w radio, miałem dość czasu, żeby wykształcić słuch. Ale to wcale nie oznacza, że odczuwam jakieś upośledzenie jeżeli chodzi o wykształcenie innych zmysłów. Jestem na równi słuchowcem i wzrokiem, co czasami pozwala mi na przykład w dobrym samopoczuciu odbierać programy telewizyjne. Po prostu wyłączam wzrok i zadowolam się fonią, która pozwala mi żywić wyobraźnię...

— Znamy pana z widzenia (mam na myśli pana książkę) i ze słyszenia (na przykład z radiowych felietonów literackich). A czy we własnym odczuciu należy pan do ludzi znanych czy nieznanych?

— Ogromnie interesuje się ludźmi mało znanymi. Nie oznacza to jednak, że mam jakąś ustaloną definicję tego, od czego zależy popularność lub poczucie jej braku. Ja sam za znanego się nie uważam, tym bardziej, że najtrudniej jest mieć obiektywny sąd o sobie samym.

— Czy szukając tytułu do nowej książki, autor spodziewa się, że będzie to jego „tytuł do sławy”? — Nie wiem, jak inni pisarze, ale ja mam w ogóle kłopoty z tym, żeby w możliwie adekwatny sposób nazwać książkę, która składa się z najróżniejszych różności...

— Trzeba więc w rzecz wstąpić, aby ją poznać na prawdę... Skoro jednak jesteście przy tytułach: książkę o Syrokomli zatytułował pan „Hardy lirnik wioskowy”. A jaki atrybut przypisałby pan współczesnemu poecie? Liry i gesie pióra, podobnie jak natchnione muzy, pozostały już daleko za dzisiejszymi poetami...

— Dzisiaj atrybutem pisarza, poety, stają się długopis, maszyna do pisania, dyktafon, magnetofon. Wynika to także stąd, że właściwe pojęcie czy wyobrażenie instrumentu o nazwie lira zupełnie się zatępiło w świadomości społecznej. Nie zachowały się egzemplarze tego instrumentu. Znamy go tylko z reprodukcji rysunkowych. W XIX wieku, na obszarze Polski wschodniej, gdzie żył Syrokomla, była ona symbolem poezji, żywym elementem muzycznej wyobraźni poetyckiej tego autora.

— Lubi pan śledzić pisarskie rodowody, autorskie przy pisania. A jakiej ziemi pan czuje się przypisany? — Jest to pytanie, na które — wbrew pozorom — trudno mi odpowiedzieć. Pochodzę z Zagłębia Dąbrowskiego, studiowałem w Krakowie, dojrzałość życiaowa przyszła na mnie w Szczecinie, a — określając dalej tymi kategoriami — wielek męski spędzam w Poznaniu. Prawdę mówiąc, nie miałem czasu przywiązać się do jakiegś jednej krainy. Mierząc jednak długością życia i związkami serca, czuję się związany z Zagłębiem i z Wielkopolską, a więc z tą krainą, gdzie przyszedłem na świat, i z tą, gdzie obecnie przebywam.

— W tytułach współczesnych filmów spotykamy takie określenia, jak „Człowiek w pięknych krawacie”, „Człowiek w czarnym bucie”, „Człowiek, którego cena rosła”... czy lubi pan krawaty? — Nie przywiązuję znaczenia do krawata, do tej pory Dokończenie na str. 5



Pracujecie — przypuśćmy — w biurze IKS i macie pilną sprawę do omówienia w instytucji ZET. Rzecz kwalifikowałaby się do załatwienia przez telefon, ale... Do instytucji ZET nie sposób się dodzwonić. Numer jest permanentnie zajęty. Nie ma rady: trzeba lub torebka pod pachę — i wędrujemy do instytucji ZET.

Właśnie niedawno coś takiego mi się przydarzyło. Sprawa była pilna, telefon... jak wyżej, więc trafiłam obojętnie gdzie muszę. I tutaj, chcąc nie chcąc, stałam się świadkiem następującej scenki:

Jeden jedyny aparat telefoniczny instytucji ZET ustawiony jest w holu; właśnie kończy z jego pomocą rozmowę któraś z urzędniczek. Ledwie dożyła słuchawkę — dzwonek oznajmia, że melduje się kolejny interesant, widać oblatzony łutem szczęścia. Do

A licznik bije...

telefonu podchodzi inna pracownica. Nie chce, ale nie mam wyboru: muszę słuchać szczebiotów owej pani. Najpierw mowa o zdrowiu, potem przyswajam wiadomości z niedawno spędzonych przez rozmowną niewiastę wczasów... A tuż obok specjalny zegar do odbijania kart pracowniczych odmierza czas. Jeszcze kilka (kilka?) słów o nawale roboty. I planach wybieżkowych. Potrzebie uzupełnienia odzieży. Próba ustalenia terminu towarzyszyńskiego spotkania. Wreszcie, po ośmiu minutach, których niemym świadkiem był wspomniany zegar — elokwentna dama zakończyła telefoniczny dialog.

Nie wydawała się zażenowana moją obecnością, obecnością ZET podobne gawędy są czymś powszednim. Może także dlatego jej jedyny telefon jest obłożony?

Na budyneczku myjni samochodów Miejskiego Przedsiębiorstwa Usług Samochodowych w Poznaniu widnieje pokątnych rozmiarów tablica, informująca o porach, w których obsługa przerywa działalność i posila się. Podobne tablice można obejrzeć na krakowskim dworcu głównym w kasach biletowych, przy czym są one tak wielkie, iż rzucą się w oczy bardziej niż informacje określające zakres czynności okienek.

Oczywiście — każdy pracownik ma prawo do przerwy na posiłek. Ma także prawo udawać się w wiadomym kierunku. Nikt nie wystąpi przeciw tym koniecznościom. Ale na stanowiskach pracy o ruchu ciągłym nie powinno się indywidualnych pracowników prawo realizować kosztowno ogółu.

nacza to jednak, że mam jakąś ustaloną definicję tego, od czego zależy popularność lub poczucie jej braku. Ja sam za znanego się nie uważam, tym bardziej, że najtrudniej jest mieć obiektywny sąd o sobie samym.

— Czy szukając tytułu do nowej książki, autor spodziewa się, że będzie to jego „tytuł do sławy”? — Nie wiem, jak inni pisarze, ale ja mam w ogóle kłopoty z tym, żeby w możliwie adekwatny sposób nazwać książkę, która składa się z najróżniejszych różności...

— Trzeba więc w rzecz wstąpić, aby ją poznać na prawdę... Skoro jednak jesteście przy tytułach: książkę o Syrokomli zatytułował pan „Hardy lirnik wioskowy”. A jaki atrybut przypisałby pan współczesnemu poecie? Liry i gesie pióra, podobnie jak natchnione muzy, pozostały już daleko za dzisiejszymi poetami...

— Dzisiaj atrybutem pisarza, poety, stają się długopis, maszyna do pisania, dyktafon, magnetofon. Wynika to także stąd, że właściwe pojęcie czy wyobrażenie instrumentu o nazwie lira zupełnie się zatępiło w świadomości społecznej. Nie zachowały się egzemplarze tego instrumentu. Znamy go tylko z reprodukcji rysunkowych. W XIX wieku, na obszarze Polski wschodniej, gdzie żył Syrokomla, była ona symbolem poezji, żywym elementem muzycznej wyobraźni poetyckiej tego autora.

— Lubi pan śledzić pisarskie rodowody, autorskie przy pisania. A jakiej ziemi pan czuje się przypisany? — Jest to pytanie, na które — wbrew pozorom — trudno mi odpowiedzieć. Pochodzę z Zagłębia Dąbrowskiego, studiowałem w Krakowie, dojrzałość życiaowa przyszła na mnie w Szczecinie, a — określając dalej tymi kategoriami — wielek męski spędzam w Poznaniu. Prawdę mówiąc, nie miałem czasu przywiązać się do jakiegś jednej krainy. Mierząc jednak długością życia i związkami serca, czuję się związany z Zagłębiem i z Wielkopolską, a więc z tą krainą, gdzie przyszedłem na świat, i z tą, gdzie obecnie przebywam.

— W tytułach współczesnych filmów spotykamy takie określenia, jak „Człowiek w pięknych krawacie”, „Człowiek w czarnym bucie”, „Człowiek, którego cena rosła”... czy lubi pan krawaty? — Nie przywiązuję znaczenia do krawata, do tej pory Dokończenie na str. 5

— W tytułach współczesnych filmów spotykamy takie określenia, jak „Człowiek w pięknych krawacie”, „Człowiek w czarnym bucie”, „Człowiek, którego cena rosła”... czy lubi pan krawaty? — Nie przywiązuję znaczenia do krawata, do tej pory Dokończenie na str. 5

— Nie przywiązuję znaczenia do krawata, do tej pory Dokończenie na str. 5

— W tytułach współczesnych filmów spotykamy takie określenia, jak „Człowiek w pięknych krawacie”, „Człowiek w czarnym bucie”, „Człowiek, którego cena rosła”... czy lubi pan krawaty? — Nie przywiązuję znaczenia do krawata, do tej pory Dokończenie na str. 5

— W tytułach współczesnych filmów spotykamy takie określenia, jak „Człowiek w pięknych krawacie”, „Człowiek w czarnym bucie”, „Człowiek, którego cena rosła”... czy lubi pan krawaty? — Nie przywiązuję znaczenia do krawata, do tej pory Dokończenie na str. 5

— W tytułach współczesnych filmów spotykamy takie określenia, jak „Człowiek w pięknych krawacie”, „Człowiek w czarnym bucie”, „Człowiek, którego cena rosła”... czy lubi pan krawaty? — Nie przywiązuję znaczenia do krawata, do tej pory Dokończenie na str. 5

— W tytułach współczesnych filmów spotykamy takie określenia, jak „Człowiek w pięknych krawacie”, „Człowiek w czarnym bucie”, „Człowiek, którego cena rosła”... czy lubi pan krawaty? — Nie przywiązuję znaczenia do krawata, do tej pory Dokończenie na str. 5

— W tytułach współczesnych filmów spotykamy takie określenia, jak „Człowiek w pięknych krawacie”, „Człowiek w czarnym bucie”, „Człowiek, którego cena rosła”... czy lubi pan krawaty? — Nie przywiązuję znaczenia do krawata, do tej pory Dokończenie na str. 5

— W tytułach współczesnych filmów spotykamy takie określenia, jak „Człowiek w pięknych krawacie”, „Człowiek w czarnym bucie”, „Człowiek, którego cena rosła”... czy lubi pan krawaty? — Nie przywiązuję znaczenia do krawata, do tej pory Dokończenie na str. 5

— W tytułach współczesnych filmów spotykamy takie określenia, jak „Człowiek w pięknych krawacie”, „Człowiek w czarnym bucie”, „Człowiek, którego cena rosła”... czy lubi pan krawaty? — Nie przywiązuję znaczenia do krawata, do tej pory Dokończenie na str. 5

TEATRY

KABARET „TEY” — g. 18, 21
„Dizlusz — Ursus — Superstar”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18
„Zbrodnia w klubie tenisowym”
(wł. 18 l.), g. 20 s. zamkn.
KDF PALACOWE — nieczynne.
APOLLO — g. 15, 17, 30, 20 „Och,
jaki pan szalony” (ang. 15 l.).
BAŁTYK — g. 15, 30, 18, 20, 15
„Orzeł i reszka” (pol. 15 l.).
GONG — g. 10, 12, 16 „Mania
wielkości” (fr. b.o.), g. 18, 20
„Był sobie glina” (fr. 15 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19, 30
„Francuski łącznik” (USA 15 l.).
GWIAZDA — g. 11, 13 „Eolomea”
(NRD b. o.), g. 15, 18, 20, 15 „Wa-
let karowy” (USA 15 l.).
KOSMOS — g. 17, 30, 20 „Alba-
tros” (fr. 15 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Pociąg
pancerny” (radz. 15 l.).
MINIATURA — nieczynne.
OLIMPIA — g. 10, 12, 30 „Człowiek
w pięknym krawacie” (fr. 15 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Swoobodny
oddech” (weg. 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19, 30
„Smiercionośny ładunek” (USA 15 l.).
PRZYJAŹŃ — nieczynne.
RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30.
20 „Porozmawiajmy o kobietach”
(USA 18 l.).
RUSALKI (Szwarcz) — nieczynne.

SCALA — g. 16, 18, 20 „Winnetou
i Apanaczi” (jug. b.o.).
TECZA — g. 15, 17 „Wdowa Cou-
dere” (fr. 15 l.), g. 19 — s. zamkn.
DKF „Hipolit”.

WARTA — g. 10 „Podwodna ody-
seja” (kanad. b.o.), g. 12, 14, 16, 18
„Nie ma róży bez ognia” (pol. 15 l.).
g. 20 „Wahadło” (USA 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczyk) — g. 14, 30, 17, 45 „Potop” cz. I (pol. b.o.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 18, 20, 30 „Pierwsza spokojna noc” (wł. 18 l.).
WRZOS (Lubon) i WRZOS (Mo-
sina) — nieczynne.
FOTOPLASTIKON — nieczynne.

DZURY

SZPITAL: internia, chirurgia,
okulistyka, neurologia — ul. Wal-
ki Młodych 7; psychiatria —
ul. Szpitalna 29/33; laryngologia —
ul. Przybyszewskiego 49.
Pogotowie Ratunkowe dla m.
Poznania, ul. Chelmonskiego 20
— tel. 66-00-66; nagłe zachoro-
wania i porady lekarskie — tel.
63-735; wypadki uliczne i w miej-
scach publicznych — tel. 999.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia (al.
Marcinkowskiego 21) — tel. 939 g.
7-22.
Telefon Zaufania — 988 czynny
całą dobę (dyżuruje lekarz psy-
chiatra).
Porady prawne z zakresu służ-
by zdrowia, spraw rentowych i
prawa rodzinnego — tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt
(ul. Grunwaldzka 248), tel. 983
g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140. Dzierżyńskiego
349, Głogowska 107/109, Główna 53,
Mickiewicza 22, Mazowiecka 12,
Kórnicka 24, Słowiańska, Staro-
lecka 18, al. Marcinkowskiego 11
(całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 7.17 Takti i minu-
ty: 7.35 Dzień dobry, kierowco;
7.40 Takti i minuty; 8.05 U przy-
jaciół — nauka i technika w kra-
jach socjalistycznych; 8.10 Mel. na
szych przyjaciół; 8.35 Konc. na in-
strumenty; 9.05 Dla kl. I i II (jęz.
polski) „O złotym królu Midasie”
słuch.: 9.30 Muz. lud. pięciu konty-
nentów; 10.08 Tańce z różnych
epok; 10.30 „Frontowe drogi” ode,
7 pow.; 10.40 Śpiewa G. Becaud; 11.
„Górniki” express muzyczny; 11.18
Nie tylko dla kierowców; 11.25 Re-
fleksy; 11.30 Białystok na muzyce-
nej antenie; 12.25 Białystok na mu-
zyce antenie; 12.40 Konc. Rolni-
czy kwadrans; 13.30 Z antologii pol-
skiego jazzu; 14 Wiesz tańczy i śpie-
wa; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35
Rytm nastolatków; 15.05 Listy z
Polski; 15.10 Mały konc. symf.;
15.35 Nowości muz. instrum.; 16.10
Propozycje do Listy Przebojów;
16.30 Aktualn. kulturalne; 16.35 Ze-
społy L. Armstronga; 17 Radioku-
rier: 17.20 Wszystko w stylu „re-
tro”; 17.40 Piosenki A. Kopffa; 18
Muz. i Aktualn.: 18.25 Nie tylko dla
kierowców; 18.30 Przeboje na
stop; 19.15 Gwiazdy polskich
estrady; 19.45 Rytm, rynek, rekla-
ma; 20 Naukowcy — rolnikom;
20.15 Płtówka; 21 Uczeń w ane-
gocie; 21.15 Wiedeńskie echa mu-
zyczne; 21.45 Z przebojem przez
lata; 22.15 Mini-recital G. Cinquetti;
22.30 Nowości radiowego studia;
23.05 Korespondencja z zagranicy;
23.10 Muzyka na estradach świata.
WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 7, 8, 9, 10, 12, 15, 16, 19, 22, 23.
PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i
przemysli; 7.45 Gra Poznańska 15
Radiowa pod dyr. Z. Mahlika; 8.35
My 75; 8.45 Motywy ludowe w opr.
kompozytorów Czechosłowacji. Ju-
gosławii i Węgier; 9 Prokofiew:
Kwintet g-moll; 9.20 Opolskie pro-
pozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio
— Moskwa; 10 „Dni wyzwolenia”
wspomnienia L. Pietzowej; 10.20
Chór PR; 10.40 Rodziny wielodziet-
ne; 11 Dla kl. VI (geografia); „Mia-
sto nad Wartą”; 11.25 Jazz; 11.35
Postęp, dom, nowoczesność — po-
rady praktyczne dla kobiet; 11.45
Od Tatr do Bałtyku; 12.30 Czas do-
brzych gospodarzy; 13 Kształcenie
i wychowanie „Pierwsza praca”;
13.20 Jazz; 13.35 „Piżama” humo-
rystyczny.

DAR
KRWI
POZNANIOWI

Akcja honorowego krwiodaw-
stwa zorganizowana w
dniach obchodów 30 rocznicy
wyzwolenia Poznania, przez Sta-
cję Krwiodawstwa, redakcję „Gło-
su Wielkopolskiego” i Zarząd
Wojewódzki Polskiego Czerwo-
nego Krzyża, została wczoraj za-
kończona.

Plonem siedmiu dni (17-23 lu-
ty), przebiegających pod hasłem
„Dar krwi — Poznaniowi” jest 70
litrów tego bezcennego leku, od-
danego przez 257 ofiarodawców.
— Tak dobrych wyników — mó-
wi odpowiedzialny za przebieg
akcji z ramienia Stacji Krwio-
dawstwa dr R. Felman nie spo-
dziewaliśmy się. Owszem, raz już
mieliśmy punkt w tym miejscu,
ale wtedy pięć dni przyniosło tyl-
ko 20 litrów krwi.

Złote gody

Dnia 23 lutego obchodzili
swoje małżeńskie złote gody
Stanisława i Jan Woźniako-
wie, mieszkańcy Domu Wetera-
na. Jubilaci wychowali pięcio-
ro dzieci, doczekali się dzisiej-
szu wnuków i jednego prawnu-
ka.

Jan Woźniak za udział w
Powstaniu Wielkopolskim i
wieloletnią działalność społecz-
ną odznaczony jest m. in.
Wielkopolskim Krzyżem Pow-
stańczym i Brązowym Krzy-
żem Zasługi oraz Krzy-
żem Kawalerskim Orde-
ru Odrodzenia Polski. Od
wielu lat jest on również współ-
pracownikiem — koresponden-
tem naszej redakcji.

Czcigodnym jubilatowi skła-
damy serdeczne życzenia dłu-
gich lat zdrowia i wszelkiej
pomyślności. (len)

Dwa dni
wypoczynku

Miniona sobota — pier-
wsza z dwunastu w bieżą-
cym roku dodatkowych dni
wolnych od pracy — oraz
niedziela, upłynęły w Po-
znaniu pod znakiem wy-
poczynku. Mieszkańcy mia-
sta, korzystając z pięknej,
nieomalże wiosennej pogo-
dy, wraz z całymi rodzi-
nami wybrali się na spacer.
Celem wielu z nich były te-
reny Cytadeli, będącej
przed trzydziestu laty
ostatnim bastionem hitle-
rowskiej obrony w Wielko-
polsce. Szczególnym powo-
dzeniem cieszyli się, przy-
pominającą tragizm tam-
tych dni, nowa ekspozycja
w Muzeum na Cytadeli.
Zwiedziło ją kilka tysięcy
poznaniaków.

Wielu mieszkańców gro-
du Przemysława przezna-
czyło wolny czas na ucze-
stnictwo w różnorodnych
impresjach kulturalnych, tu-
rystycznych i sportowych,
które cieszyły się rekordo-
wą frekwencją.

reska L. Płazewskiego; 13.55 Mini-
przebieg folklorystyczny; 14 Wiece-
ry, lepiej, taniej; 14.15 Śladem in-
westowanych miliardów; 14.35 Muz.
polska ub. stulecia; 15 Program
dla dziewcząt i chłopców; 15.40
Pieśni i Tańce Świata; 16 Organi-
zacja i zarządzanie — „Nowoczes-
ność w przemyśle spożywczym”;
17.20 „Przechadzki po Poznaniu”
autorzy Stanisław Kubiak i Ma-
rian Obst; 17.45 Audycja Andrzeja
Prusińskiego pt. „Duma Olimpij”;
17.50 Radiopress; 17.55 Pozn.
konc. zyczeń; 18.40 Chleb — jakoś
— organizacja sprzedaży; 19 Ano-
nimowe utwory instrumentalne
kompozytorów florenckich; 19.15
Język rosyjski; 19.30 Notatnik kul-
turalny; 19.45 Odtworzenie Konc.
z Filharmonii Narodowej; 21.55
Teatr PR „Mit e Matce Ziemi i wy-
gnaniu” słuchowisko poetyckie wy-
utworów Anny Kamieńskiej; 22.35
Z twórczości wokalnej Brucknera
i Mahlera; 23.35 Co słychać w
świecie; 23.40 Gra Teddy Wilson.
WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30,
23.30.

PROGRAM WŁASNY: 16.15 Pro-
gram stereof.; 18.45 Ogólnop. pro-
gram stereof.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze
w niedzielę Jacek Fedorowicz;
7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kier-
masz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9
„Zielone oczy kota” — 2 odc.
pow.; 9.10 Wczoraj w pełnym bla-
sku — grupa The Cream; 9.30 Nasz
rok 75; 9.45 Organy czeskie, mo-
rawskie i słowackie; 10 Piosenki —

70 litrów
plonem
naszej akcji

przypomnieć warto brygadę z
HCP, ZMS-owców z Huty Szkła
w Antoninku, mieszkańców Ho-
teli Robotniczego przy ulicy
Grunwaldzkiej. Nie zabrakło rów-
nież mieszkańców innych wiel-
kopolskich miast i wsi, którzy do
Poznania bądź dojeżdżając do
pracy, bądź też w tych dniach
gościłi w naszym mieście prze-
jazdem. Jako ciekawostkę po-
traktować można to, iż do punktu
pod Rondem Kopernika przybył
też i cudzoziemiec.

W wielu wypadkach na decy-
zję o oddaniu krwi wpłynęło
bardzo korzystne położenie punk-
tu, umieszczonego w wypożycz-
nych gościnie pomieszczeniach
MPK. Tu łatwo było trafić tym,
którzy swój udział w służbie krwi
planowali. Łatwo też można było
zachęcić reklamami, przechodzą-
cych obok punktu przypadkiem.

Spółród 257 tych, którzy nieśli
„Dar krwi Poznaniowi” prawie
jedna trzecia to osoby, oddające
krew po raz pierwszy w życiu.

Otrzymali oni na miejscu, w
punkcie pobierania krwi legity-
macje honorowych dawców. Na-
tomiał zasłużonym w tej dzie-
dzinie przyznawano brązowe,
srebrne i złote odznaki.

W tak licznej grupie krwio-
dawców jako w minionym tygo-
dniu odpowiedziała na nasz apel,
znalazło się wiele osób z bardzo
rzadkimi, a przy tym niezwykle
cennymi grupami krwi. Nawiąza-
nie z nimi kontaktu i wciągnięcie
w krąg honorowych dawców ma
niebagatelne znaczenie w mo-
mentach, gdy taka krew jest nie-
zbędna dla ratowania cieżego-
życia. A przypadków takich jest
sporo.

Akcja „Dar krwi Poznaniowi”
spełniła ważne zadanie również
dla samego krwiodawstwa. Prze-
prowadzana w samym centrum
miasta stanowiła znakomitą pro-
pagandę dla niesienia pomocy
innym — darem najcenniejszym,
Wydawano dziennie wiele ulo-
tek, prospektów i wydawnictw.
Udzielono też szeregu informacji.

I tak, chociaż okazjonalna
akcja została wczoraj zakończona,
jej skutki trwać będą nadal.
Nie tylko reszta w klinikach i
szpitalach, gdzie lek oddany
znajdzie zastosowanie, ale chy-
ba również w świadomości wie-
lu osób. (len)

Sesja naukowa
na Akademii Ekonomicznej

Dzisiejsza sesja naukowa, zor-
ganizowana przez poznańską Aka-
demię Ekonomiczną z okazji 30-le-
cia PRL, poświęcona spojrzeniu
na dotychczasowy dorobek gospo-
darzy kraju w latach 1944-74, bę-
dzie jednocześnie próbą wycią-
gnięcia z doświadczeń tych lat
wniosków na przyszłość. Szczegół
na uwagę zostanie zwrócona na
rolę, jaką w całokształcie naszej
gospodarki odgrywała i może ode-
grać Wielkopolska.

Tematem obrad plenarnych jest
ochrona środowiska i zasobów na-
turalnych, rozwój konsumpcji i
przebudowa struktury gospodarczej
regionu. W toku obrad trzech se-
cji bardziej szczegółowo przedys-
kutowane zostaną m. in. problemy
ekonomiki socjalistycznego przem-
ysłu oraz handlu międzynarodowe-
go ze szczególnym uwzględnie-
niem roli RWPG.

Referentami są pracownicy na-
ukowi Akademii Ekonomicznej.
(bw)

listy; 10.15 „Okna, ogień i deszcz”
— gra Hubert Laws; 10.35 Śpiewa
Marie Laforet; 10.50 „Konikradzi”
— 12 odc. pow.; 11 Bratysławska
Lira 74; 11.20 Zycie rodzinne — ma-
gazyń; 11.50 Mikrocetali E. Woj-
nowskiej; 12.25 Za kierownicą; 13
Dzień jak co dzień — magazyn;
15.05 Program dnia; 15.10 W kręgu
jazzu; 15.30 Kwadrans akademicki;
15.45 Wszyscy śpiewają „Beatle
sów”; 16.15 Pod dachami Paryża;
16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Zielone
oczy kota” — 3 odc. pow.; 17.15
Kiermasz płyt; 17.40 Pisarz miesia-
ca — S. Lem; 18 Muzykowanie;
18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45
Cytat z Chopina; 19 Pow. w wyd.
dzw. „Kawaler de Lagardere”;
19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Por-
tret sportowca; 20.15 Dwie wersje
przeboju „Rozpal moje uczucia”;
20.25 Nie czytałeś — to posłu-
chajcie; 20.45 60 minut na godzinę;
21.45 Opera tygodnia — Giuseppe
Verdi „Makbet”; 22.08 Gwiaz-
da siedmiu wieczorów — Rod Ste-
ward; 22.15 Trzy kwadransy jazzu;
23 Wiersze o wieszcach; 23.05 Ak-
tory o piosence — Bronisław Paw-
lik; 23.30 Wróćmy do ragtime’a;
23.45 Program na wtorek; 23.50 Na
dobranoc śpiewa A. Gorodnicki.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30,
12.05, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 12.45 — TTR —
Wskazówki metodyczne L. 4; 13.25
— TTR — Matematyka — 1, 10 —



W poznańskim Arsenale czynna jest — zorganizowana z oka-
zji 30-lecia wyzwolenia Poznania — wystawa plakatów. Ekspo-
nowane są na niej plakaty polityczne, społeczne, kulturalne
i handlowe, prezentujące życie Wielkopolski w minionym 30-
leciu. Na zdjęciu: fragment wystawy. (bran)

Fot. — K. Przychodźki

Sercem budowane

Niechajże dzieci, które cier-
piały i ginęły tylko dla-
tego, że były dziećmi tej
Ziemi, niechże i te dzieci, które
cierpiały i ginęły dlatego, że
broniły wolności i honoru na-
rodu, niechże one otrzymają
od nas, żywych, znak nieśmier-
telnej pamięci” — pisała w
czerwcu 1965 roku Ewa Szel-
burg-Zarembina, zgłaszając ini-
cjatywę budowy pomnika upa-
miętniającego bohaterstwo i
martyrologię najmłodszego na-
szego pokolenia w latach hitle-
rowskiej okupacji.

Apel pisarki poparły różne
instytucje. Wśród wielu pro-
jektów zwyciężyła koncepcja
zbudowania Pomnika-Szpitala,
zgłoszona przez Radę Ochrony
Pomników Walki i Męczeństwa.
Utworzono Komitet Budowy,
na czele którego stanął mini-
ster Janusz Wieczorek, szef
Urzędu Rady Ministrów. W lu-
tym 1968 roku w odpowiedzi
na apel Komitetu na konto
Centrum Zdrowia Dziecka (tak-
ką nazwę będzie nosił Szpital-
Pomnik) wpłynęła pierwsza
wpiata. Dokonała jej przeka-
zując 10 000 zł Rada Zakłado-
wa Związku Zawodowego Gór-
ników przy Ministerstwie Gór-
nictwa. Wpłynęła też pierwsza
wpiata harcerska — 450 zł od
Szczepu 46 Radomskich Dru-
żyn Harcerskich. 1 czerwca
1971 roku patronat nad budo-
wą Szpitala-Pomnika przejął
Związek Harcerstwa Polskiego.

Członkowie ZHP w ramach
VIII Alertu „Sprawni i zdro-
wi — dziś i jutro” realizując
zadanie „Znaczek” rozprowa-
dzili w całym kraju 2 009 000
znaczków CZD i uzyskane z
ich sprzedaży ponad 20 mln zł
przekazali na fundusz budowy
Szpitala. Jest to największe
przedsięwzięcie harcerskie w
ramach patronatu ZHP nad
Centrum. Harcerze Chorągwi
Wielkopolskiej zebrali wtedy
1,5 mln zł. Dalsze 20 000 zł u-
ży skano z dodatkowych zna-
czków, rozbrodowanych przez
hufiec ZHP w Trzciance. Hu-
fiec ten przoduje w całej Pol-
sce. Na konto CZD przekazał
do tej pory 200 000 zł.

3 czerwca 1973 roku w War-
szawie-Miedzylesiu wmurowa-
no akt erekcyjny pod przyszły
szpital. Na obszarze 17 ha sta-
ną obiekty lecznictwa zamknie
tego i otwartego, a także hotel
dla matek.

Najmiej wzniesiono parter-
owy budynek socjalny dla kil-

Raz jeszcze

„Aptekarz”

Dzisiaj o godz. 20.30 w Sali Czer-
wonej Pałacu Działalności Oby-
watelskiej, ul. Wodna 7. Bilety
na obydwa spektakle są do nabycia
w Sekretariacie PTM im. H. Wie-
niawskiego, ul. Wodna 27. Bilety
nabyte na wcześniej zapowiedziane
premiery można wymienić pod
tym samym adresem. (na)

tu się sprzedaje

Rekordową frekwencję zanotowaliśmy wczoraj na GIEL-
DZIE SAMOCHODOWEJ w Poznaniu. Na sprzedaż wysta-
wiono bowiem ponad 200 samochodów, które zajmowały
nie tylko plac, ale i przyległe doń alejki, aż do ul. Bema.
Zdecydowanie przeważały samochody rodzimej produkcji.
„Fiat 125p”. Bardzo duży wybór, model 1300 z 1968 roku
— 88 tysięcy złotych, a z ubiegłego — 143, 145 i 148 tysięcy.
natomiast 1500 od 100 do 110 tysięcy z lat 1970—1971, 168
tysięcy (1974), 175 i 180 tysięcy (1975); wariant combi (1974)
— 188 tysięcy złotych.

„Syrena”. 24 tysiące złotych (1962), 36 tysięcy (1966), 48
tysięce (1968), 69 tysięcy (1972), 67 i 80 tysięcy (1974).
„Warszawa”. Najstarsze modele z lat 50-tych od 25 do
28 tysięcy złotych, z roku 1962 — 20 tysięcy, 1965 — 45 ty-
sięcy, 1967 — 55 tysięcy, 1968 — 48 i 49 tysięcy złotych.
„Skoda”. 1000 MB — 87 i 95 tysięcy złotych (1969), S 100 —
105 tysięcy (1970).

„Wartburg”. Starsze samochody tej marki od 35 (1962) do
90 (1967) tysięcy złotych, nowsze natomiast 115 i 125 tysięcy
(1971).

„Trabant”. 44, 55 i 60 tysięcy złotych (1966), 64 tysiące
(1971).

„Wolga”. Rok produkcji 1960 — 76 tysięcy złotych, 1970
— 90 tysięcy, 1972 — 170 tysięcy i 1973 — 180 tysięcy.
Oferowano nadto m. in. samochody: „Chrysler 1600” (1973)
— 210 tysięcy złotych, „Mercedes” (1967) — 205 tysięcy.
„Volkswagen 1500” (1965) — 75 tysięcy, „Volkswagen 1600
Variant Automatic” (1969) — 120 tysięcy złotych.

Wystawiono na sprzedaż blisko 20 samochodów dostaw-
czych: „Nysa” (1963) — 80 tysięcy złotych, 1968 — 75 i 80
tysięcy, „Żuk” (1961) — 80 tysięcy, 1963 — 108 tysięcy, 1964
— 73 tysięcy oraz „Syrena R 20 Lux” z ubiegłego roku —
75 tysięcy złotych.

INFORMACJA EXTRA: Począwszy od 4 marca br. giełda
samochodowa przy ul. Jerzego, organizowana będzie rów-
nież w każdy wtorek w godzinach 12—18. (pik)

Tym razem — spełniając życzenia czytelników, by roz-
szerzyć zakres tematyczny tej rubryki — odwiedziliśmy
SKLEP KOMISOWY przy ul. Wodnej 7 w Poznaniu. Pla-
cówka prowadzi sprzedaż artykułów gospodarstwa domo-
wego (w szerokim tego słowa znaczeniu). Z jednej strony
jest to sprzęt „argodowski” — pełnosprawny, który
trafił tutaj po naprawach reklamacyjnych lub wynikłych
ze szkód transportowych, zaś cena poszczególnych artyku-
łów uległa — w związku z tym — około 40-procentowej ob-
niżce. Z drugiej strony sklep oferuje towary przyjęte od
komitentów prywatnych.

Ruch znaczny. Nic dziwnego, skoro okazjynie można tu-
taj uzupełnić braki występujące w naszym domowym gos-
podarstwie. Co aktualnie warto jest polecić?

Lodówki „Polar 125”: 3300—3500 zł (cena „fabryczna”
6100 zł).

Pralki: w cenie 1000—1200 zł (nowe, z gwarancją).
Małe roboty kuchenne typ 71 (młynek do kawy, ubijacz
do śmietany, do ciasta) — kosztują 400 zł (cena nowego
700 zł).

Bojler (podgrzewacz wody) elektryczny można tu nabyć
już w cenie 750 zł, podczas gdy nowe tego typu kosztują
dwa razy tyle.

Ponadto: żelazka z termostatem (100—120 zł), igły do ma-
szyn do szycia z płaską kolbą (3 zł szt.) i wiele innych przy-
datnych przedmiotów.

INFORMACJA EXTRA. W najbliższych dniach przewi-
dują się nadejście nowych lodówek z pełną gwar-
cją: „Polar” 125 i 180, „Silesie” — przy cenie gwa-
rancyjnej będzie od 10 do 11 procent. (res)

tu się kupuje

XIX zjazd Związku Literatów Polskich obradował w Poznaniu

Dokończenie ze str. I

Przechodząc do spraw młodych pisarzy, prezes Iwaszkie wicz podkreślił, że od nich za leży przyszłość naszej literatu ry. Związek będzie dalej im pomagał, będzie otaczał opieką koła młodych pisarzy. Jed nak w sprawie najważniejszej jaką jest piśmiennictwo, każdy młody twórca może liczyć tylko na siebie samego.

Na naszej literaturze, tak jak dawniej, ciąży olbrzymia odpowiedzialność — powiedzial na zakończenie mowa — odpowiedzialność społeczna, odpowiedzialność przed narodem. Jest ona zawsze naszym bogactwem i naszym obciążeniem.

Witając uczestników zjazdu Józef Teichma stwierdził, że rozwój kultury stanowi szczególnie demonstrację przełomu jaki dokonał się w Polsce w latach czterdziestych na podstawie programu Polskiej Partii Robotniczej. Kultura jest jednym z najważniejszych mierników jakości ustroju społecznego, gdyż dotyczy życia duchowego ludzi, ich ideałów i celów.

Intencją PZPR i władz państwowych jest dalsze upowszechnianie historycznego dorobku naszej kultury narodowej, jej nieustanne odnawianie i rozwój.

Cieszy nas — stwierdził mowa — zainteresowanie polską kulturą w świecie, lecz musimy szukać potwierdzenia jej wielkości szczególnie w Polsce, dlatego ważne są nie tylko granice kraju, jakie przekracza nasza kultura, lecz przede wszystkim te wewnętrzne granice i bariery — klasowe i osobowe — jakie zostały przekroczone i obalone z chwilą, kiedy w rezultacie reform społecznych kultura stała się powszechna i demokratyczna. Kultura może zwiększyć jeszcze większą dynamikę w twórczości i upowszechnianiu, powinna stać się najtrwalszym fundamentem duchowej siły narodu. W tym miejscu — stwierdził J. Teichma — nasuwa się przypomnienie o społecznych, obywatelskich obowiązkach twórców, których oddziaływanie na życie duchowe i postawy moralne staje się tym większe, im bardziej powszechne jest uczestnictwo w kulturze.

Im więcej będzie solidarności z podstawowymi celami naszego socjalistycznego rozwoju, im głębiej ugruntuje się rozumienie naszych międzynarodowych interesów i sojuszniczych zobowiązań, tym lepsze będą warunki dla rozwoju twórczości kulturalnej.

Okres ostatnich trzech lat, który upłynął od poprzedniego zjazdu — podnoszono w toku dyskusji — zaznaczył się żywym rozwojem różnych dziedzin naszego życia kulturalnego, w tym również literatury i ruchu wydawniczego. Wzrosły nakłady książek mimo zarysowujących się trudności z papierem, spowodowanych światowym kryzysem tego surowca. Trudności te jednak nie odbiły się ujemnie zarówno na ilości publikowanych tytułów jak również wielkościach nakładów polskiej literatury współczesnej. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że mimo rozwoju innych dziedzin twórczości — książka jest i po zostanie nadal głównym nośnikiem rozwoju kultury i edukacji społeczeństwa.

W drugim dniu obrad zjazdu dokonano wyboru władz związku: prezesem Zarządu Głównego został Jarosław Iwaszkiewicz, wybrano także 24-osobowy Zarząd Główny, Sąd Koleżeński i Komisję Rewizyjną.

Przyjęto również następującą uchwałę: „Pisarze polscy zebrani na swym XIX zjeździe w Poznaniu w 30 rocznicę wyzwolenia Wielkopolski podejmują następującą uchwałę.

Literatura polska zawsze ogniskowała się wokół głównych spraw bytu zbiorowego, powstawała z myślą o narodzie, służyła ojeziźnie. Ta wielka tradycja piśmiennictwa narodowego nas zobowiązuje, chcemy jej być wierni, kontynuować ją i przekazać poprzez naszą twórczość następnym pokoleniom.

Trzydzięć lat Polski Ludowej to okres historyczny, który głęboko przeorał i przeobraził całe nasze społeczeństwo. Były w ciągu tych lat chwile trudne i bolesne — należało one do przeszłości. Budownictwo socjalistyczne w ciągu życia jednej generacji uczyniło z Polski — pod względem stosunków społecznych, siły gospodarczej, poziomu życia ludzi pracy, powszechności oświaty i kultury — inny kraj. Zarazem jednak zachowana została ciągłość kultury

narodowej, jej niepowtarzalny charakter. Społeczna rola pisarzy, którzy z każdym rokiem zyskują nowych, coraz liczniejszych odbiorców swych dzieł, stale wzrasta.

Ostatnie lata mają dla naszego kraju szczególnie doniosłe znaczenie. Umiejemy bowiem realizować cele narodowe. — Przyspieszony rozwój cywilizacyjno-gospodarczy połączony z podnoszeniem stopy życiowej pracujących, co stwarza historyczną okazję odrobienia w krótkim czasie i w sposób trwały dawnych zaniedbań dziejowych, które ciągle jeszcze na naszym życiu ciąży. Idąc tą drogą konsekwentnie naprzód Polska ma realne szanse znaleźć się przed końcem stulecia w gronie wysoko rozwiniętych państw, zaspokoić palące jeszcze dziś potrzeby społeczne i utrwalić socjalistyczne stosunki międzyludzkie, wsparte rozwojem oświaty, nauki i kultury narodowej.

Piśmiennictwo stanowi jakby główny układ nerwowy życia kultury, tworzy jej osobowość. My pisarze czujemy to mocno. Dlatego w wielkim zbiorowym wysiłku o przyszłość Polski znajdujemy się w tym samym szeregu co wszyscy współobywatele tego kraju co dzień tworzących.

Zebrani pisarze minutą milczenia uczcili pamięć zmarłych w ostatnich trzech latach literatów.

W imieniu uczestników zjazdu delegacja pisarzy złożyła kwiaty pod pomnikiem Adama Mickiewicza oraz pod Pomnikiem Bohaterów na poznańskiej Cytadeli.

W dniach zjazdu, prezes ZG ZLP Jarosław Iwaszkiewicz w towarzystwie poznańskiej poetki Ewy Najwer odwiedził nestorkę pisarzy wielkopolskich Kazimierza Iłakowiczównę, przekazując jej serdeczne pozdrowienia od polskich literatów.

Wczoraj wieczorem pisarzy z całego kraju podejmowali gospodarze Poznania i Wielkopolski. Spotkanie to uświetnił występ Chóru Chłopieckiego pod dyrekcją Stefana Stulińskiego (PAP)

Tytuły do współczesności

Dokończenie ze str. 3

nie nauczyłem się wiązać krawatów. Sytuacje, w których muszę wystąpić w krawacie, są dla mnie ogromną udrętką... — A czy lubi pan długie spacerować?

— Długie spacerowanie to dla mnie prawdziwy luksus. Wynika to z chronicznego deficytu czasu. Ponieważ dzień jest zawsze dla mnie za krótki, muszę go sztucznie wydłużać. Moim sposobem spędzania czasu jest przede wszystkim spacerowanie w domu, absolutne domatorstwo i nieustające zadrzazanie rodziny z książką. Wszedł mi to w nałóg tak, że nie wyobrażam sobie innego sposobu spędzania wolnego czasu. Rozmawiał: ZBIGNIEW KOŚCIELAK

co najmniej do godziny 14, a wielu do 15 i 16. przeto sklepu do tej tylko pory czynnego nijkak odwiedzić nie mogą.

☆ Nie mogę się doczłwonić, muszę — zamiast pracować — odbyć spacer do instytucji ZET. Pani w tymże biurze gawędzi nieprzychylnie długo, zamiast zajmować się robotą. Wydłuża się sznur aut przed nią, a ja stoję, czynną w Poznaniu — mechanicznie mijając, bo następują przerwy w toku pracy w wyniku kiepsko pomyślanej organizacji. W sklepie-biurze nasiennym klienci czekają, gdyż jedna trzecia (a może połowa) personelu zajmuje się czymś innym zamiast ich obsługi; a wiele osób, przybyłych nieraz z innych dzielnic miasta, odchodzi z kwitkiem, uderzwszy nosem w wejściowe drzwi z kartką, obwieszającą niezwykłe wczesne zamykanie przybytku.

A licznik bije...! Za czas nie przeproszony. Za czas zmarnowany. Za czas bezpowrotnie stracony. Licznik bije — na naszą niekorzyść.

TUTEJSZY

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN” w Poznaniu

INFORMUJE, ŻE

W ZWIĄZKU Z PROWADZONYMI PRACAMI MODERNIZACYJNYMI STACJA BENZYNOWA NR 65 przy ulicy Wiejskiej

BĘDZIE NIECZYNNA

w dniach od 24 lutego do 2 marca oraz od 10 do 31 marca br.

1472-K1

Zarząd Banku Ludowego w Poznaniu

Z A W I A D A M I A, że

ZEBRANIA ŚRODOWISKOWE

dla członków z miasta Poznania

ODBEDĄ SIĘ:

♦ w dniu 25 lutego 1975 r. o godz. 18 w Szkole Podstawowej nr 64 — przy ulicy Obotryckiej 25/27,

♦ w dniu 26 lutego 1975 r. o godz. 18 w Szkole Podstawowej nr 16 — przy ulicy Floriana.

ZARZĄD ZAPRASZA

DO UDZIAŁU W ZEBRANIACH.

1501-K1

Praca Nauka

Pracowałam w sztucznej Bzuterii, przyjmuję podobną pracę w dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4025g.

Opiekunka do dzieci, potrzebna, dochodząca lub w domu na Świerczewie. — Władomości: Umiejętności 24, tel. 33-28-13. 4922g

Ogrodnik szuka pracy sezonowej lub dorywczo 5 godzin dziennie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 3382g.

Przyjmę wykwalifikowaną pomoc do dwójki dzieci (2,5 i pół roku) z odpowiadającym wyskokiem uposażeniem. Warunki bardzo dobre. Poznań, Mylna 54 m. 27 (po godz. 16.00). 3459g

Rencistkę do lekkich prac zalanterii, papierniczej (wiązałki) zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3365g.

Administrator domu potrzebny zaraz. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4577g.

Samochody

Kupię Fiata 850 Sport lub 125 p. Tel. 641-80. 4629g

Auto Service, Kraszewskiego 30, specjalistyczny zakład konserwacji podwozi — przeniesiono do Przeźmierowa, Szosa Poznańska 3, przedłużenie ul. Dąbrowskiego. 1372g

Karoseria Fiata 125p, fabrycznie nowa, kolor dowolny — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3624g.

Kupię tokarnię w dobrym stanie, min. 500 mm tłoczenia, przelot 20 mm. tel. 466-41. 3788g

Sprzedam antyczny żyrandol. Telefon 517-80 po godzinie 16. 5115g

Kupno Sprzedaż

Kupię tokarnię w dobrym stanie, min. 500 mm tłoczenia, przelot 20 mm. tel. 466-41. 3788g

Sprzedam antyczny żyrandol. Telefon 517-80 po godzinie 16. 5115g

Dnia 20 lutego 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł mój najdroższy mąż i tatusz, przeżywszy lat 39

ANDRZEJ SZYMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona żona z synem Biedrusko, ul. Zjednoczenia 295 m. 5. 5155g

† Dnia 21 lutego 1975 r. zmarł śp.

JÓZEF WAWRZYNIAK

ppor. Powstania Wielkopolskiego

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 15 w Pniwach z kostnicy szpitala,

o czym zawiadamia pograżony w smutku brat z rodziną

Proszę o nieskładanie kondolencji.

Pniewy, Dworcowa 35. 5219g

Dnia 20 lutego 1975 r. zmarła w Bogu nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 88

MICHALINA GINTROWICZ

z domu Sierleja

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni córki, zięciowie, wnuki i prawnuki Ul. Staszica 8 m. 19. 5145g

Dnia 20 lutego 1975 r. zmarł po długotrwałej chorobie, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, najlepszy tatusz, syn i zięć, przeżywszy lat 50, śp.

BRONISŁAW KACZANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 12 na cmentarzu solackim przy ul. Lutyckiej.

W smutku pograżona żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

5214g

Dnia 20 lutego 1975 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł nasz ceniony pracownik i kolega

ALFONS MATELLA

kierownik Wojewódzkiego Związku Hodowców i Producentów Drobiu w Poznaniu, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 lutego 1975 roku o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Zarząd Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych i Zarząd Wojewódzkiego Związku Hodowców i Producentów Drobiu w Poznaniu, Rada Zakładowa, Podstawowa Organizacja Partyjna oraz współpracownicy.

189-K3

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANymi W POZNANIU

ORGANIZUJE

SPĘDY KONI ROBOCZYCH

w wieku od 3—10 lat

w następujących miejscowościach:

3 III 75 r. godz. 10 — Krotoszyn
4 III 75 r. godz. 9 — Gutowo Małe, pow. Września
4 III 75 r. godz. 11 — Słupca
5 III 75 r. godz. 10 — Wolsztyn
6 III 75 r. godz. 10 — Czarnków
10 III 75 r. godz. 10 — Pleszew
11 III 75 r. godz. 9 — Gutowo Małe, pow. Września
11 III 75 r. godz. 11 — Koło
13 III 75 r. godz. 10 — Międzybóże
17 III 75 r. godz. 10 — Odolanów, pow. Ostrów
18 III 75 r. godz. 10 — Przeźmierowo, pow. Poznań
18 III 75 r. godz. 9 — Gutowo Małe, pow. Września
18 III 75 r. godz. 11 — Tuliszków, pow. Turek
20 III 75 r. godz. 10 — Nowy Tomyśl
21 I. 75 r. godz. 10 — Szamocin, pow. Chodzież
24 III 75 r. godz. 10 — Grabów, pow. Ostrzeszów
25 III 75 r. godz. 9 — Gutowo Małe, pow. Września
25 III 75 r. godz. 11 — Środa

ORAZ

SPĘDY KONI WIERZCHOWYCH:

8 III 75 r. godz. 10 — Gutowo Małe, pow. Września (dla odbiorców zagran.)
24 III 75 r. godz. 10 — Wągrowiec (dla odbiorców zagran.)

DYREKCJA POZH

Poznań, Stary Rynek 85

1307-K1

Sprzedam ciągnik Zetor K-25, z piugiem, stan dobry. Marian Rybka, Koźmin, ul. Klasztorna 34, po wiat Krotoszyn. 2931gpr

Motocykl WFM, sprzedam. Poznań, Andrzejewskiego 7 m. 2. 2920g

Wózki dziecięce, głębokie, spacerowe, składane, drezynki — poleca wytwórnia, Orzeszkowej 13. 2803g

Lokale

Poszukuję pokoju i kuchni dla samotnej rencistki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4751g.

Kupię duże mieszkanie własnościowe, cena do 500 tys. w rozliczeniu mogę dać mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3789g.

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Różne

Garaż w okolicy pl. Waryńskiego poszukuję pilnie. Tel. 466-62 godz. 16—20. 4640g

EKG — wykonuję codziennie od 15—20, w niedziele i święta od 8—20. Na życzenie również w domu chorego. Wyniki w tym samym dniu. Ul. Małackiego 33. 2172g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiącu) do krzestyn wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Próchniak. 2290g

5137g

A licznik bije...

Dokończenie ze str. 3

Chłodna, istnieje ładny sklep z nasionami warzyw i kwiatów. Onegdaj wstąpiłem tam. Przyładzie — regularna kolejka, bo wiosna już pachnie. Jedną jedyną obsługującą osobą, aczkolwiek działającą sprawnie, nie mogła skutecznie pomniejszyć grona oczekujących. Od czasu do czasu z zaplecza sklepu wychylały się postacie dwu innych pracowników, w takichże jak pani zza lady, służbowych w tła, jednakże zlustrowawszy stan rzeczy — wycofywały się na tyły sklepu. Być może miały tam pilne prace innej natury. A może to w ogóle nie sklep, lecz biuro, bo zamyka podwoje o godzinie 16?

☆

Nie jestem rygorystą, który uważa, iż każda rozmowa prywatna ze służbowego telefonu stanowi wykroczenie. Dopóki cierpiemy na ostry niedobór przy

watnych aparatów i dopóki co drugi automat telefoniczny nie działa — wykorzystywanie służbowych urządzeń łączności uważam za nieuniknione. Sedno w umiarze. Gadulstwo jest tu niedopuszczalne. Skracca ono faktyczny czas pracy osoby telefonującej, a także zmusza poniekąd do petentów do czasochłonnnych wędrowek, lub zabiera im długie minuty na kręcenie tarcz dla uzyskania połączenia.

Przerwy w pracy na spożywanie śniadania, bądź odpoczynku: rzecz sama w sobie bezsporna. Pod warunkiem, że nie odbywa to się kosztem czasu licznych obywateli — uszytko jedno czy oczekujących na kupno biletu, na mycie samochodu, bądź załatwienie sprawy w biurze. I o tym organizatorzy harmonogramów pracy, przetykanych kilkoma w ciągu dnia przerwami, nie mogą zapominać. Nie wolno również zapominać, że większość ludzi w Polsce pracuje

